Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, środa 10 sierpnia 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 218

Ponowna interwencja ambasadora Japonii

Warunki Litwinowa do rokowań pokojowych

Moskwa, 9. 8. (PAT) Agencja Tass donosi, że dnia 7 bm. ambasador japoński w Moskwie Szigemitsu odwiedził ponownie Litwinowa, który przypomniał złożoną przed kilku dniami przez ambasadora propozycję zaniechania działań wojennych, jednakoż nazajutrz po tej propozycji ataki japońskie na terytorium sowieckie — według Litwinowa — powtórzyły się.

Na uwagę tę ambasador zaznaczył, że wojska japońskie zajmują jedynie stanowisko obronne i mają za zadanie obronę terytorium mandżurskiego, na co Litwinow odparł, że nikt nie atakował i nie miał zamiaru atakować terytorium japońskiego.

W dalszym przebiegu rozmowy Szigemitsu oświadczył, że celem jego wizyty jest powtórzenie propozycji o zaniechanie wrogich działań wojsk obu stron, które powinny pozostać na tych stanowiskach, na jakich zastanie je układ, po czym będzie można przystąpić do powołania komisji, złożonej z przedstawicieli Związku Sowieckiego i Mandżukuo przy udziale Japończyków dla określenia granicy.

Litwinow odpowiedział na to, że położenie na miejscu może się zmienić i że obie strony starać się będą zająć w chwili zawierania układu stanowiska jak najbardziej korzystne. Żadne porozumienie nie jest możliwe — mówił Litwinow — jeżeli choć jedna jednostka japońska pozostanie na terytorium sowieckim. Jeżeli strona japońska zagwarantuje do określonego momentu zaniechanie ataków na terytorium sowieckie i ognia z terytorium mandżurskiego, to strona sowiecka udzieli takich samych gwarancyj w stosunku do terytorium mandżurskiego.

Szigemitsu obstawał przy swej propozycji zaniechania wrogich działań na podstawie status quo, jakie istnieć będzie w określonym momencie.

Po dłuższej dyskusji Litwinow sprecyzował propozycję sowiecką w sposób następujący: Działania wojenne zostaną przerwane z chwilą, gdy obie strony przyjmą zobowiązanie nieprzekraczania określonej linii i niestrzelania poza tę linię oraz wycofania swych wojsk, o ile w momencie układu będą się one znajdowały poza tą linią. Za linię taką uznana będzie granica, wskazana na mapie, dołączonej do układu z Chunczung. W ten sposób przywróci się status quo, istniejące przed 29 lipca. Po przywróceniu spokoju na granicy komisja dwustronna, złożona z dwóch przedstawicieli Związku Sowieckiego oraz po jednym przedstawicielu Japonii i Mandżurii, uda się na granicę i przystąpi do redemarkacji granicy, ustalonej w układzie z Chunczung i w protokołach oraz mapach doń dołączonych.

Ambasador przyrzekł zastanowić się nad przedmiotem rozmowy i powrócić do tej sprawy.

Na bagnety

Wojska sowieckie szturmują

na pozycje japońskie

Tokio, 9. 8. (PAT) Agencja Domei donosi:

Powtarzające się ataki sowieckie zostały odparte. Według komunikatu, ogłoszonego przez ministerstwo wojny dzisiaj o godz. 11 min. 25 dwóch oficerów sowieckich poddało się w pobliżu wschodniej granicy mandżursko-sowieckiej.

W niedzielę w nocy sowieccy żołnierze ponownie zaatakowali pozycje japońskie nad Czangkufeng. Atak odparto.

Jeden z żołnierzy sowieckich poddał się w pobliżu Szatsaoping w poniedziałek rano. Inny żołnierz sowiecki poddał się, powiewając białą flagą, w pobliżu Hweiczungin.

Tokio, 9. 8. (PAT) Agencja Domei donosi: W poniedziałek rano, według informacyj, otrzymanych z Tokio, na wzgórzu Czangkufeng doszło do walki na bagnety. Wojska sowieckie zbliżyły się na odległość 200 m do japońskich pozycyj. Walki trwały od godz. 2 do godz. 6.30. W walce na bagnety sowieccy żołnierze zostali odparci. Straty po obu stronach są znaczne.

Sen. Fudakowski prezesem Izby Rolniczej polsko-francuskiej

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł. — l. r.). Odbyło się w Warszawie doroczne zebranie Izby Rolniczej polsko-francuskiej, na którym wybrany został nowy zarząd. Na czele Izby stanął jako prezes sen. Fudakowski.

Wycieczka niemiecka na Rossie

Wilno, 9. 8. (PAT) Do Wilna przybyła na jednodniowy pobyt wycieczka urzędników regencji niemieckiej z Królewca w liczbie 23 osób.

Goście niemieccy złożyli hołd sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego na Rossie. Po zwiedzeniu miasta i wojskowego cmentarza ewangelickiego z czasów wojny, udali się do Werek, a następnie do Trok.

W dniu dzisiejszym wycieczka niemiecka wyjechała do Lwowa, udając się w dalszą podróż po Polsce.

Międzynarodowy kongres cytologii

Zurych, 9. 8. (PAT) Na uniwersytecie miejscowym otwarty został dziś międzynarodowy kongres cytologii (nauka o budowie komórki), który zgromadził około 300 uczonych z 21 krajów europejskich oraz z Ameryki i Azji.

Z Polski na kogres wyjechali dr. Piotr Słonimski, dr. Miszurski i doc. Uniw. J.P. dr. J. Zweibaum.

Kongres potrwa do 12 bm.

Czeskie obietnice...

Wbrew zapowiedziom, pomniejszają prawa Polaków za Olzą

Mor. Ostrawa, 9. 8. (PAT) „Robotnik Śląski", organ polskiej socjalistycznej partii w Czechosłowacji, zajmuje w dzisiejszym artykule wstępnym stanowisko wobec informacyj czeskich o rzekomym spełnieniu postulatów ludności polskiej. Przeglądając po kolei poszczególne sprawy, „Robotnik Śląski" zaznacza, że **upaństwowienie polskich szkół prywatnych będzie tylko usunięciem rażącego upośledzenia Polaków w tych gminach, gdzie za czasów austriackich istniały polskie szkoły publiczne, które po rozgraniczeniu Śląska zamieniono na czeskie.**

Będzie to równocześnie doprowadzenie do stanu, w jakim od początku znajduje się mniejszość niemiecka, która nie potrzebowała ponosić ciężaru utrzymywania szkolnictwa prywatnego. Upaństwowienie kilku prywatnych szkół polskich nie będzie jednak rozwiązaniem problemu szkolnictwa polskiego, ponieważ pozostanie otwartą kwestia dzieci polskich, wynaradawianych w szkołach obcych.

W dziedzinie kościelnej nie nastąpiła naprawa krzywd, polegająca na narzucaniu gminom o zdecydowanej większości polskiej proboszczów czeskich. Wbrew twierdzeniom prasy czeskiej, na kopalniach karwińskich nie ma żadnej poprawy. Także w hutach trzynieckich Polacy, którzy dochowują wierności polskości, są gorzej traktowani i nie posiadają dotąd polskich urzędników. — Wszystko to, o czym pisze prasa czeska, są sprawy drugorzędne, natomiast o rzeczach najważniejszych, o spełnieniu żywotnych zasadniczych potrzeb ludu polskiego pracującego, czynniki czeskie milczą.

Nominacja profesorów

na wydziale rolniczym U. S. B.

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł. — l. r.). P. Prezydent R. P. mianował pierwszy skład profesorów nowo-kreowanego wydziału rolniczego przy Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Ustawą z 9 kwietnia 1928 r. został utworzony wydział rolniczy przy Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie.

P. Prezydent R. P. mianował profesora nadzwyczajnego dra Janusza Jagmina profesorem nadzwyczajnym ogólnej uprawy roli i roślin wydziału rolniczego, profesora nadzwyczajnego dra Zygmunta Jaworskiego profesorem nadzwyczajnym hodowli zwierząt wydziału rolniczego, prof. nadzwyczajnego inż. Edmunda Lelesza profesorem nadzwyczajnym filologii zwierząt wydziału rolniczego, prof. nadzwyczajnego inż. Wacława Łastawskiego profesorem nadzwyczajnym szczegółowej uprawy roli i roślin wydziału rolniczego, prof. nadzwyczajnego dra Wacława Moycho profesorem nadzwyczajnym chemii rolnej i mikrobiologii wydziału rolniczego, prof. zwyczajnego dra Witolda Staniewicza profesorem zwyczajnym ekonomii rolniczej wydziału rolniczego.

Opłaty pocztowe

do b. Austrii

Warszawa, 9. 8. (Kabel) Jak wiadomo, dotychczas obrót pocztowy pomiędzy Polską a Austrją korzystał ze zniżkowej opłaty taryfowej. Tak więc np. listy frankowane były po 45 gr., a nie jak do innych państw po 55 gr. Podobne przepisy obejmują także Czecho-Słowację, Rumunię i Węgry.

Obecnie niemiecki zarząd pocztowy zniósł od 1 sierpnia br. zniżkowe opłaty taryfowe w obrotach z dawną Austrią za listy, kartki pocztowe, druki dla ociemniałych i czasopisma. Listy więc do d. Austrii frankować należy już po 55 gr.

Kredyty P. B. R.
na budowę Domów ludowych

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych wystosowało do Państwowego Banku Rolnego pismo z życzeniem otwarcia przez Bank nisko oprocentowanego kredytu z przeznaczeniem na budowę domów ludowych na wsi.

Ministerstwo proponuje, by oprocentowanie nie przekraczało 3 proc. w stosunku rocznym, następnie, by spłata udzielonego kredytu mogła być rozłożona na przeciąg lat 10, przy czym w pierwszych dwu latach od daty otrzymania kredytu pożyczkobiorca nic spłacałby nic, wreszcie by wysokość kredytu wyraziła się na razie sumą 150.000 zł., a gdy ta zostanie wyczerpaną — uruchomiono następną. Pożyczkobiorcami mogłyby być wyłącznie samorządy terytorialne lub też specjalne Towarzystwa Domów Ludowych, oparte na własnych statutach.

Budowa tanich mieszkań

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł. — l. r.). Brak jest tanich i nowoczesnych mieszkań przede wszystkim dla ludzi niezamożnych. Lukę tę częściowo wypełni towarzystwo budowy i eksploatacji mieszkań dla pracowników kolejowych. Jest to spółka, której udziałowcami są PKP, Zjednoczenie Kolejowców Polskich, Rodzina Kolejowa i KPW. Towarzystwo przystąpiło do budowy osiedli kolejarzy.

Zadaniem towarzystwa jest budowa i eksploatacja mieszkań dla pracowników kolejowych w oparciu o dotację Ministerstwa Komunikacji i pożyczki z lokat Funduszu Pracy. Już w sierpniu 1937 r. Towarzystwo rozpoczęło równocześnie na gruntach kolejowych budowę bloków mieszkalnych w Warszawie, budując łącznie 200 mieszkań, które zostały z dniem 1 b. m. oddane do użytku.

W r. 1938 Towarzystwo kieruje dalszą budową około 50 mieszkań we Lwowie przy ulicy Krótkiej. Dalszy plan obejmuje budowę bloków mieszkalnych w Krakowie, Wilnie i Poznaniu.

Wstrząsający wypadek samochodowy
Attache poselstwa R. P. ciężko ranny — towarzyszka poniosła śmierć

Praga, 9. 8. (PAT) W niedzielę na drodze do Karlovych Varów koło miejscowości Buchau uległ katastrofie samochodowej attache prasowy poselstwa R.P. w Pradze Kazimierz Wierzbiański.

Samochód, którym jechał p. Wierzbiański, zderzył się na ostrym zakręcie z jadącym z przeciwnej strony samochodem-karawanem. Na skutek zderzenia mały wóz p. Wierzbiańskiego zarzucił i wpadł do rowu do góry kołami. Jadąca z p. Wierzbiańskim towarzyszka została wyrzucona z wozu i poniosła śmierć na miejscu. P. Wierzbiański uległ złamaniu podstawy czaszki i w bardzo ciężkim stanie został przewieziony karetką pogotowia do szpitala w Karlovych Varach.

Na miejsce katastrofy udał się poseł R.P. p. Papee. P. Wierzbiański w obecności posła Papee na chwilę odzyskał przytomność. Według dzisiejszej relacji lekarzy, stan p. Wierzbiańskiego, aczkolwiek bardzo groźny, nie jest jednak beznadziejny.

Wizyta marynarki duńskiej

Ryga, 9. 8. (PAT) Donoszą z Helsinek, że przybyła tam z wizytą eskadra wojenna duńska w składzie jednego pancernika i 3 torpedowców.

Lew cyrkowy zastrzelony przez policjanta

Berlin, 9. 8. (PAT) Wczoraj, w czasie gdy dozorca wędrownego cyrku sprzątał klatki zwierząt, lew zdołał wyrwać się z zamknięcia. Dozorca usiłował zapędzić zwierzę z powrotem do klatki, lew jednak rzucił się na dozorcę, raniąc go dotkliwie. Na pomoc napadniętemu pospieszył policjant, który celnym strzałem zabił rozjuszone krwią zwierzę.

Katastrofa samochodowa

Szczecin, 9. 8. (PAT) W pobliżu miasta auto ciężarowe, wiozące 20 ludzi, wpadło na zakręcie na drzewo, przy czym nastąpił wybuch benzyny w zbiorniku. Jedna osoba spaliła się żywcem, 7 osób odniosło rany. Przewieziono ich do szpitala.

Tragiczna śmierć
poszukiwaczy złota

Porto Alegre, 9. 8. (PAT) Donoszą z Kurytyby, że w kopalni złota „Timbitura" w Campo Largo zapadł się chodnik z powodu ulewnych deszczów padających w ostatnich czasach. Z 8 robotników zdołało zbiec 5 zawczasu, o 3 pozostałych zostało zasypanych. Po 4-godzinnej uciążliwej pracy zdołano odkopać zasypanych lecz już bez życia. Jednym z nieszczęśliwych robotników był Polak, August Kamarowski, lat 37.

Sędziwy oblubieniec żeni się trzeci raz

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł. — l. r.). Donoszą z Czeladzi, że odbył się tam ślub 84-letniego Stanisława Jaworka z 56-letnią Skowrońską. Jest to już trzeci ślub Jaworka, który ma przytępiony wprawdzie słuch, poza tym jednak czuje się rześko.

Prace polskiej wyprawy
na Spitzbergen

Warszawa, 9. 8. (PAT.) Prace wyprawy polskiej posuwają się pomyślnie naprzód. Po zbadaniu okolic, położonych w pobliżu bazy wyprawy, obecnie uczestnicy przystępują do przeprowadzenia obserwacji na przedpolach bardziej odległych lodowców, do których przedostają się z pomocą motorówki.

Znaczną przeszkodę w pracach stanowi bardzo zła w tym roku pogoda, ciągłe wiatry, mgły i drobny deszcz, które na niczym nie osłoniętej równinie Kafficyre dają się porządnie we znaki. Temperatura waha się w granicach +1 do +— st. C.

Również pewną trudność sprawia brak dogodnego portu dla łodzi motorowej, gdzie mogłaby ona znaleźć schronienie w czasie sztormów. Myśliwy Norweg, Jacobsen, zaangażowany na Spitzbergen dla obsługi łodzi motorowej uległ wypadkowi złamania ręki, tak iż musiał być odesłany do Norwegii.

Dnia 29 lipca członkowie wyprawy przejechali łodzią motorową do dawnej osady kopalnianej na Aalesund w Kingsbay (znanej ze startu w roku 1925 sterowca Norge z Amundsenem do lotu do bieguna północnego) w celu przewiezienia do obozu głównego i miejsca pracy wyprawy dra Mieczysława Klimaszewskiego, czwartego uczestnika wyprawy.

W początku lipca b. r. jeden ze statków łowieckich z Tromsoe (w Norwegii) odnalazł na wybrzeżu północno-wschodniej wyspy Spitzbergen szczątki obozu i zwłoki uczestników niemieckiej wyprawy Schroeder Straza, którzy zginęli bez wieści w roku 1912, a więc przed 26-ciu laty.

Katastrofa pociągu pospiesznego
Lwów - Warszawa

Rozwadów, 9. 8. (Tel. wł. — x) W dniu wczorajszym uległ wypadkowi obok Rozwadowa pociąg pośpieszny Nr. 108, odchodzący ze Lwowa do Warszawy o godz. 7.40 rano.

Z nieznanych bliżej przyczyn wagon służbowy tego pociągu przy wyjeździe ze stacji Rudnik nad Sanem wyskoczył z szyn pociągając za sobą następne wagony osobowe 2-giej i 3-ciej klasy. Wskutek wstrząsu 2 pasażerów zostało kontuzjowanych. Na miejsce wypadku wyjechała natychmiast ze Lwowa dyrekcyjna komisja kolejowa z dyrektorem Grosserem na czele celem przeprowadzenia dochodzeń.

Przywódca Str. Nar. niezadowolony
z prasy partyjnej

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł. — l. r.). Dowiadujemy się, że pierwszy numer nowego tygodnika, wydawanego przez Stronnictwo Narodowe p. t. „Naród w walce" pod redakcją prezesa adw. Kowalskiego, ukaże się 14 b. m. Według opinii kół politycznych

adw. Kowalski jest niezadowolony z dotychczasowej prasy partyjnej, nie wyłączając nawet „Warszawskiego Dziennika Narodowego",

wobec czego zdecydował się na wydawanie własnego przybocznego organu. Stoi to zresztą podobno w związku z rozgrywkami na terenie Stronnictwa Narodowego.

Kontrtorpedowce francuskie
w Gdyni

Gdynia, 9. 8. (PAT.) Dziś o godzinie 8 rano przybyły do Gdyni pod dowództwem komendanta Wojskowej Morskiej Szkoły w Brest, komandora Bornouin trzy kontrtorpedowce francuskie: „Jaguar", „Chacal" i „Leopard", mając na pokładzie uczniów szkoły morskiej.

Na spotkanie kontrtorpedowców francuskich, wyjechali na holowniku „Lew" łącznikowi oficerowie komplementacyjni oraz attache morski Francji Gruillot.

Wchodząc do portu, zespół francuski oddał salut 21 strzałów, na co odpowiedział O. R. P. „Bałtyk". Następnie zespół francuski oddał salut porucznikowi dowódcy floty, a O. R. P. „Bałtyk" oddał również 11 strzałów.

O godzinie 9-tej okręty francuskie stanęły w basenie Prezydenta, na brzegach którego zgromadziła się licznie publiczność, witając gości francuskich.

W godzinach przedpołudniowych dowódca zespołu francuskiego złoży wizytę dowódcy floty na Oksywiu, komisarzowi rządu miasta Gdyni, konsulowi francuskiemu w Gdyni, po czym nastąpią rewizyty.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Pogoda słoneczna i ciepła o zachmurzeniu niewielkim w ciągu dnia. W południowo-zachodniej części kraju skłonność do burz. Słabe wiatry południowo-wschodnie.

Słynny kidnapper amerykański
grasuje w Europie

Praga, 9. 8. (PAT) „Prager Mittag" donosi, że policja praska otrzymała od policji wiedeńskiej zawiadomienie o tym, że w Europie środkowej przebywa od 2 lat kidnapper amerykański Patrick O'Brien, podejrzany o współudział w porwaniu syna pułk. Lindbergha. O'Brien wyjechał z Wiednia i znajduje się bądź w Jugosławii, bądź na Węgrzech, a najprawdopodobniej w Czecho-Słowacji.

Pamiętaj codziennie o FON

Nowy rozdział w dziejach Bałkanów

Stosunki na Bałkanach stabilizują się coraz bardziej. Przed kilkunastu dniami, w dniu 31 lipca podpisany został w Salonikach układ, który stanowi niejako ukoronowanie tej pożądanej ewolucji, która na tym terenie odbywała się już od lat kilku. Układ ten, podpisany przez premiera Grecji gen. Metaxasa, w charakterze przewodniczącego stałej rady Ententy Bałkańskiej (Rumunia, Jugosławia, Grecja i Turcja) i przez premiera bułgarskiego Kiosseiwanowa zawiera zobowiązanie nieuciekania się do siły w stosunkach między państwami bałkańskimi i zwalnia Bułgarię z ograniczeń zbrojeniowych, narzuconych jej w wyniku wojny światowej w traktacie w Neuilly.

W ten sposób ostatecznie wyrównane zostały stosunki między Bułgarią a wszystkimi jej sąsiadami, z którymi dzieliło ją szereg zagadnień spornych, a przede wszystkim podział na zwycięzców i zwyciężonych (z wyjątkiem Turcji, która również była w obozie pokonanych) w wielkiej wojnie i wywodzące się stąd tendencje rewizjonistyczne w polityce bułgarskiej. Jeszcze przed czterema laty, w r. 1934 próby porozumienia z Bułgarią rozbiły się. Postawiono jej bowiem warunek, którą ona uznała za stojący poniżej jej godności narodowej i za niemożliwy do przyjęcia. Zażądano mianowicie, by Bułgaria złożyła jednostronną uroczystą deklarację, zawierającą wyrzeczenie się raz na zawsze tendencji do jakichkolwiek zmian terytorialnych. Po odmownej odpowiedzi Bułgarii doszło do skutku tzw. Porozumienie Bałkańskie (inaczej Ententa Bałkańska), złożone ze wszystkich 4 sąsiadów Bułgarii i mające na skutek tego wyraźne ostrze antybułgarskie. Niektórym inspiratorom tego porozumienia przyświecała zresztą wówczas myśl okrążenia Bułgarii. Nic więc dziwnego, że Bułgaria poczuła się wówczas zagrożona i odosobniona.

Dalszy bieg wypadków poszedł jednakże innym torem. Państwa bałkańskie coraz bardziej zaczęły prowadzić politykę własną, niezależną od wpływów wielkich mocarstw i kierującą się jedynie własnymi interesami i chęcią pokojowego uregulowania wszystkich zagadnień bałkańskich.

W obliczu przemian w ogolnej sytuacji międzynarodowej stał się nieaktualny stary podział na zwycięzców i zwyciężonych. Upadek koncepcji zbiorowego bezpieczeństwa i rywalizacja wielkich mocarstw, spowodowały, że państwa bałkańskie zaczęły mieć coraz więcej wspólnego interesu w ochronie swego regionu przed ewentualnością wciągnięcia go w obce rozgrywki i w konflikt o cudze interesy. Najpierw Jugosławia, potem Rumunia, Turcja a także częściowo Grecja wkroczyły na tory polityki realistycznej i niezależnej. Ententa Bałkańska z instrumentu antybułgarskiego zaczęła się przekształcać na płaszczyznę porozumienia, ułatwiającą państwom bałkańskim prowadzenie polityki niezależnej od wielkich mocarstw. Te przemiany umożliwiły porozumienie z Bułgarią.

Drogę do obecnego uregulowania stosunków z Bułgarią utorowało porozumienie bułgarsko-jugosłowiańskie, którego wyrazem był pakt wieczystej przyjaźni między tymi dwoma krajami, podpisany 24 stycznia roku ubiegłego w Białogrodzie. Pakt ten łącznie z porozumieniem włosko-jugosłowiańskim wzmocnił bardzo bezpieczeństwo i pozycję międzynarodową Jugosławii, a z drugiej strony wyprowadził z odosobnienia Bułgarię i wykazał jej dobrą wolę w kierunku regulowania stosunków z sąsiadami.

Odtąd między Porozumieniem Bałkańskim a Bułgarią są stosunki coraz lepsze. Wszczęte zostały rozmowy bułgarsko-r... ńskie. Bułgaria stale jest informowana o przebiegu i rezultatach periodycznych zjazdów stałej rady Porozumienia. Wreszcie obecnie podpisana w Salonikach deklaracja przywraca Bułgarii, za zgodą wszystkich państw bałkańskich, swobodę zbrojeń, co stanowi manifestacyjny niejako wyraz zaufania państw Ententy Bałkańskiej wobec ich partnera bułgarskiego.

Podpisy złożone na układzie salonickim otwierają nowy rozdział w dziejach Bałkanów, które z przedwojennego przysłowiowego „kotła" stały się jednym z najbardziej ustabilizowanych regionów Europy.

Militarne wychowanie młodzieży niemieckiej

Przewrót narodowo-socjalistyczny zmiótł wszystkie pozostałości dawnych Niemiec. Zglajchszaltowaniu uległy wszystkie urzędy i instytucje publiczne, handel, rzemiosła, przemysł i oczywiście szkoły. Większość nauczycieli starszej daty, którzy nie wykazali pełnego zrozumienia nowych teoryj rasistycznych i hitlerowskich została postawiona w stan nieczynny względnie zwolniona, a nowe siły zgrupowano w jednym związku nauczycieli narodowo-socjalistycznych i poddano pod komendę przywódców partyjnych.

Już od klasy I-ej szkoły ludowej wykłada się w Niemczech sztukę wojenną. Wszystkie mapy, wykresy, tablice, książki szkolne nastawione są na wychowanie wojskowe i zaborcze Trzeciej Rzeszy. Wchodzącego do klasy nauczyciela wita młodzież pozdrowieniem „Heil Hitler". Wszystkie organizacje dzieci szkolnych mają swych führerów, podobnie jak i kółka naukowe w szkołach średnich, w uniwersytetach, a nawet profesorowie wyższych szkół w Niemczech posiadają swych leiterów politycznych, strzegących ich prawomyślności dla obecnego reżimu. Radio szkolne, organizacje, wycieczki, wykłady, świetlice szkolne, ćwiczenia cielesne, przedstawienia teatralne i wiele, wiele innych środków ma wychować młodego Niemca w duchu odwetu. Wszystkie atlasy szkolne posiadają mapy wielkich Niemiec, na których oczywiście wszystkie kraje i prowincje oderbrane traktatem wersalskim figurują w granicach obecnych Niemiec.

W szkołach, poczynając od klas powszechnych, obowiązuje dyscyplina koszarowa, dzieci uczą się rzucania granatami, strzelania z karabinów i pistoletów pod kierunkiem członków organizacyj szturmowych SA i SS. Następuje reforma ubrań polegająca na wprowadzeniu specjalnych mundurów, na wzór wojskowych i partyjnych.

Przy nauce rachunków dzieci rozwiązują takie zadania, jak np.: „Bomba zapalająca waży 1 kg., bomba bojowa 50 kg., bomba ekrazytowa eksplodująca 100 kg. Ile wobec tego może zabrać na pokład samolot bojowy bomb wymienionych gatunków, jeśli obciążenie jego może najwyżej wynosić 1100 kg, i jeśli do jednego ataku bombowego potrzebuje się wyżej wymienionych gatunków bomb w stosunku 100:1:4. Jaki będzie stosunek wagi pojedyńczych sort bombowych?" Takich przykładów w podręcznikach szkolnych, zatwierdzonych przez władze szkolne znajdziemy olbrzymią większość. W podręczniku szkolnym dla dziatwy od 14 do 17 lat znajdujemy m. in. następujące zagadnienia: artyleria i jej organizacja, ruchy w terenie i znaczenie armat, obsługa armat, konserwacja armat, zużycie amunicji, techniczna strona uzbrojenia, mechanika działa, naboje, budowa tych że, wykorzystanie strzału, działanie nabojów, wywiady, pomiary itp. Jest to podręcznik wydany przez Jusdrowa we Frankfurcie w 1935 r. Jako podręcznik chemii służy Kintoffa „Schulversuche zur Chemie der Kampfstoffe", w którym zapoznaje się młodzież szkolną z nowoczesnymi środkami wojny chemicznej. Są więc rozdziały o materiałach fosforowych zapalających, o chemicznych środkach gaśniczych, o maskach gazowych, o gazach żrących, łzawiących. Książka podaje nadto dokładne recepty sporządzania gazów trujących, recepty na sporządzanie bomb wybuchowych, ogniowych, ekrazytowych, bromacetonu, fosgenu itp.

———

W Centr. Okręgu Przemysłowym
brak wykwalifikowanych robotników

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł. — l. r.). Wzmagający się ruch inwestycyjny na terenie COP. wymaga dopływu materiałów budowlanych i odpowiednio wyszkolonych fachowców. Przed kilku miesiącami głośna była sprawa braku cegły, co wpłynąć mogło na zahamowanie tempa robót. Brak cegły jest tym bardziej nie uzasadniony, że właśnie okręg ten jest bogaty w gliny wysokiej jakości, nadające się do wyrobu cegły.

Sprawa zaopatrzenia COP w cegłę, posunęła się ostatnio naprzód dzięki powstaniu nowej cegielni w Rzeszowie oraz cegielni Zakładów Ceramicznych „Podgaje" w Dźwikozach pod Sandomierzem. Brak jest natomiast nadal odpowiednio wyszkolonych fachowców, jak zdunów, kaflarzy i mistrzów budowlanych. Szczególnie przed młodzieżą wyszkoloną w tych zawodach otwierają się duże możliwości w COP.

Zamach bombowy

Jerozolima, 9. 8. (PAT) Na arabskim targowisku w Tyberiadzie wybuchła dziś bomba. 9 osób jest rannych, w tym jedna ciężko. Równocześnie w pobliżu targowiska wybuchło 2 bomby, które nie wyrządziły żadnych szkód. W Tyberiadzie ogłoszono zakaz opuszczania domów przez mieszkańców od zmroku do świtu.

———

Polityka sowiecka jest niedopuszczalnym absurdem

W Moskwie toczą się rozmowy dyplomatyczne a na granicy mandżurskiej grają armaty

Tokio. 8. 8. (PAT). Przez całą niedzielę na odcinku Czangkufeng i Szatsaoping trwały uporczywe walki. W akcji wzięło udział około stu samolotów sowieckich, które bombardowały stanowiska japońskie. Po południu wojska sowieckie natarły na wzgórze Czangkufeng. Natarcie odparto. Wojska ob ustron stoją naprzeciw siebie w odległości 200 metrów.

Ogień artylerii sowieckiej był dziś bardziej gwałtowny niż w sobotę. Samoloty krążyły na wysokości 2000—3000 mtr.

Podczas walk w ub. sobotę artyleria japońska unieruchomiła 50 czołgów sowieckich.

Tokio. 8. 8. (PAT). Z Szanghaju donoszą, iż w mieście daje się zauważyć nowe nasilenie epidemii cholery. Liczba zmarłych na tę cholerę dochodzi do tysiąca tygodniowo.

Tokio. 8. 8. (PAT). W Hankou znajduje się około 400 sowieckich pilotów i doradców wojskowych. Około 600 czołgów wyrobu sowieckiego odeszło na front w kierunku Wuhang. Daje się zauważyć nowe transporty wojskowych samolotów sowieckich. Eskadry sowieckie działają, jako samodzielne jednostki wojskowe.

Tokio. 8. 8. (PAT). Kilkunastu żołnierzy wkroczyło na teren mandżurski i przystąpiło do budowy umocnionego stanowiska. Akcji tej przeciwstawiły się oddziały mandżurskiej straży granicznej. W wyniku walki dwóch żołnierzy sowieckich zostało zabitych, a jeden wzięty do niewoli.

Tokio. 8. 8. (PAT). Komunikat Min. Wojny donosi o dalszej walce na odcinku Szangkufeng. Usiłowania wojsk sowieckich, zmierzające do zdobycia stanowisk japońskich, położonych na południowy-wschód od Szangkufeng zostały po zaciętej walce udaremnione.

Tokio. 8. 8. (PAT). Rzecznik ministerstwa wojny, omawiając wiadomości o nowych sowieckich atakach lotniczych, oświadczył, że cierpliwość japońska wyczerpie się, jeżeli Sowiety będą nadal rzucać nam wyzwania. Jest niedopuszczalnym absurdem kontynuować ataki wtedy, gdy w Moskie toczą się rozmowy dyplomatyczne.

Za sobotaż i szpiegostwo
wyroki śmierci w Madrycie

Warszawa. 8. 8. (Tel. wł.). Przed sądem wojennym w Madrycie stanęło 195 osób, aresztowanych z końcem marca, oskarżonych o uprawianie sabotażu w stosunku do rządu republikańskiego.

Z pośród oskarżonych skazano 20 mężczyzn i 3 kobiety na karę śmierci, 10 mężczyzn i 1 kobietę na trzydzieści lat robót przymusowych, 6 na 25 lat robót przymusowych, 49 na więzienie od 2—22 lat, 48 na areszt od 1 dnia do 6 miesięcy.

Wszyscy należeli do organizacji, której celem było podawanie wojskom gen. Franco wiadomości o stanowiskach wojsk republikańskich, o transportach wojskowych, oraz innych tajemnicach wojskowych.

Część miała prowadzić agitację przeciwrepublikańską, inni przygotowywali kadry do wywołania walk na tyłach wojsk republikańskich w momencie wkroczenia wojsk powstańczych do Madrytu.

Zmarł Stanisławski

Moskwa. 8. 8. (PAT). Zmarł tu znakomity artysta dramatyczny w Moskwie.

Pierwszy lord admiralicji przybył do Gdyni

Kilonia. 8. 8. (PAT) Pierwszy lord admiralicji brytyjskiej Duff Cooper opuścił wczoraj przed południem Kilonię, udając się na pokładzie „Enchantress" do Gdyni.

Fabrizius mobilizuje Niemców rumuńskich

Bukareszt, 8. 8. (PAA) U premiera rządu rumuńskiego Christea, zjawił się szef organizacji niemieckich w Rumunii, Fabrizius, w towarzystwie dwóch swoich najbliższych współpracowników, przedstawiając na piśmie żądania mniejszości niemieckiej w Rumunii.

Na konferencji tej premier Christea omówił z delegacją wszystkie przedstawione mu punkty, nie dając na razie żadnej odpowiedzi.

Niefortunni spadkobiercy

Buenos Aires, 8. 8. (PAT.). Sędzia śledczy, prowadzący śledztwo w sprawie sfałszowania testamentu milionera argentyńskiego Garcia zmarłego w Paryżu, wydał nakaz aresztowania markiza de Beaurepaire, wicehrabiny de Guippeville i służącej milionera Irmy Dauge.

Gen. Godid i jego syn
zginęli na froncie hiszpańskim

Burgos, 8. 8. (PAA) Jak donoszą z głównej kwatery wojsk generała Franco, w ostatnich walkach nad rzeką Ebro poległ syn generała Godid, Alonso, 17-letni podporucznik ochotniczych oddziałów Terzio.

Generał Godid stanął na czele powstańców w pierwszym dniu powstania w Barcelonie.

Aresztowany przez wojska rządowe stanął przed sądem wojennym, który go skazał na śmierć.

Młodzież czechosłowacka
w Toruniu, Poznaniu i Katowicach

Katowice. 8. 8. (PAA). Wycieczka młodzieży czechosłowackiej zwiedziła Toruń, Poznań i Katowice. W Toruniu była przyjęta przez młodzież „Jednośći" i „Wici". W Poznaniu była przyjmowana przez prezesa St. Mikołajczyka, Wielkopolski Związek Młodzieży Wiejskiej, Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Pracy.

W Katowicach wycieczka odwiedziła redakcję „Polonii", następnie zwiedziła Zagłębie Węglowe, jeżdżąc samochodami Rady miejskiej, której prezes, Jan Piechulek, życzliwie się wycieczką zaopiekował.

Samoloty gen. Franco
zbombardowały angielski statek

Barcelona, 8. 8. (PAT.) Statek brytyjski „Lake Lugano" rozpoczął wyładunek przywiezionego towaru w porcie Palamos. W tym czasie nadleciały samoloty gen. Franco, obrzucając statek bombami.

„Lake Lugano" stanął w promieniach. Załoga wraz z marynarzami hiszpańskimi, z innych statków znajdujących się w porcie, rozpoczęła akcję ratunkową.

Nad ranem nadleciał ponownie samolot gen. Franco, zrzucając nową serię bomb zapalających.

Akcja ratunkowa była uniemożliwiona. Statek spłonął doszczętnie, dwóch marynarzy odniosło rany.

Federacja organizacyj żydowskich
w Trzeciej Rzeszy

Berlin, 8. 8 (PAA) Międzyorganizacyjna konferencja, w skład której wchodzą delegaci czołowych organizacyj żydowskich z terenu Trzeciej Rzeszy, postanowiła powołać do życia jedną organizację żydowską w Trzeciej Rzeszy, do której należeliby wszyscy Żydzi.

W przyszłości organizacje o charakterze kulturalnym zostałyby również wcielone do tej nowej organizacji.

Żydom wstęp wzbroniony
do parków wiedeńskich

Wiedeń, 8. 8. (PAT). Dyrekcja policji wiedeńskiej zabroniła Żydom korzystania z ławek na ringach wiedeńskich. Równocześnie zamknięto Żydom dostęp do całego szeregu małych ogródków dzielnicowych. Dotychczas mogli Żydzi korzystać jeszcze z niektórych ławek na ringach, oraz pomniejszych skwerów. Wskutek nowego zarządzenia Żydzi nie będą mogli prawie w całym Wiedniu przechodzić przez aprki lub spoczywać na ławkach ulicznych.

Imponujące „sukcesy" pod Saguntem
lotnictwa włoskiego i niemieckiego

Burgos, 8. 8. (PAA) Na podstawie raportów, pochodzących z dowództw lotnictwa włoskiego i niemieckiego, na froncie pod Saguntem, na przestrzeni ostatnich 14 dni dokonano tam 783 lotów bojowych, 26 nalotów bombowych, 548 lotów wywiadowczych i towarzyszących oraz 1.124 lotów pościgowych.

Oddano 23.000 strzałów, rzucono 750 ton bomb dużego kalibru.

Legion żydowski adw. Rippla
tworzy rząd narodowo-radykalny

Warszawa. 8. 8. (PAA). Przed kilkoma dniami odbyło się zebranie zwolenników adwokata Rippla, znanego organizatora marszu Żydów do Palestyny. Adwokat Rippel wygłosił przemówienie do zebranych w liczbie około 300 osób, wzywając ich do czynnej akcji na rzecz legionu żydowskiego, który musi odegrać poważną rolę w walce o Palestynę.

Ponad to adw. Rippel wygłosił swoje credo polityczne, a mianowicie: likwidacja organizacji syjonistycznych jako bezprodukcyjnych i tchórzliwych, utworzenie rządu narodowo-radykalnego w Palestynie, stworzenie jednego funduszu narodowo-palestyńskiego, stworzenie legionu żydowskiego o charakterze wojskowym, który by stał się kadrą przyszłej armii żydowskiej.

Zebrani słuchacze ustosunkowali się przychylnie do wywodów referenta.

Należy uważać, że powstał front młodo-żydowski o charakterze unitarnym, którego komendantem jest adw. Rippel.

Stambulskie obrady dyplomatów japońskich

Sofia, 8. 8. (PAT.). Prasa bułgarska z wielkim zainteresowaniem śledzi odbywający sie w Stambule zjazd japońskich przedstawicieli dyplomatycznych na bliskim wschodzie i na Bałkanach, podkreślając, iż uczestnictwo w obradach przedstawiciela japońskiego w Moskwie wskazuje, że zjazd ten ściśle jest związany z ostatnimi konfliktami na granicy sowiecko-mandżurskiej.

Amerykański król narkotyków
aresztowany przez policję w Filadelfii

Nowy Jork, 8. 8. (PAT.). Funkcjonariusze urzędu do walki z narkotykami aresztowali w Filadelfii niejakiego Williama Webera, który był kierownikiem organizacji sprzedaży narkotyków, działającej w stanach New Jork, New Jersey i Pensylwanii.

Ponadto aresztowano w Nowym Jorku trzech innych członków tej organizacji, która sprzedawała narkotyków za przeszło milion dolarów rocznie.

Władze odmawiają udzielenia informacyj czy aresztowania te pozostają w związku z aresztowaniem „rabina" Izaaka Leicheragm.

Angielski agent konsularny zabity przez bombę

Barcelona, 8. 8. (PAT) Brytyjski agent konsularny, który odniósł ranę w czasie bombardowania Alicante, zmarł rano

Lechia pokonała Ukrainę 10:6

Rozegrane w niedzielę przyjacielskie spotkania w boksie Lechia—Ukraina zakończyło się zwycięstwem Lechii 10:6. Zawody stały na zupełnie poprawnym poziomie i zgromadziły około 1.500 widzów.

Wyniki techniczne notujemy: waga musza: Korona (L) zdecydowanie wypunktował Bojkę (U); waga kogucia: Szołdra (Ukr.) zwycięża na pkt. Olberta (L); waga piórkowa: Sidelnikow (L) znokautował w II rundzie Rudnickiego; waga lekka: Oszczudlak (Ukr.) wypunktował Jagodzińskiego (L); waga półśrednia: Szmyd (L) pokonał na pkt. Ichorsawicza (Ukr.); waga średnia: Biłyj (Ukr.) zwycięża przez techniczny ko Tuszkiewicza (L); waga półciężka: Podkowicz (L) zwycięża na pkt. Paszczyna (Ukr.); waga ciężka: Szkwarkowski (L) zwyciężył Pomirkę (Ukr.) na pkt.

ECHA MECZU SIAN—T. S. L.

W związku ze znanymi zajściami, jakie wydarzyły się w czasie zawodów piłkarskich o wejście do lwowskiej Ligi Okręgowej, między przemyskim ukraińskim klubem Sian a drużyną T. S. L. ze Lwowa, bawiła onegdaj w Przemyślu delegacja lwowskich władz sportowych, która przeprowadziła na miejscu dochodzenia, celem ustalenia przyczyn i przebiegu zajść. Dochodzenia te pozostają w związku wniesionym przez klub TSL — protestem, przeciwko wynikowi meczu. Na wypadek uwzględnienia protestu T. S. L. dojdzie niewątpliwie do ponownej rozgrywki między Sianem a TSL.

GARBARNIA ZWYCIĘŻA W RZESZOWIE

Rzeszów, 8. 8. Rozegrane w niedzielę spotkanie towarzyskie Garbarnia—Kraków—Resovia zakończyło się wynikiem 2:1 (1:1) na korzyść Garbarni. Bramki dla Garbarni zdobył obie Krzemien, dla Resovii Klucz. Sędzia p. Glcwacz z Przemyśla.

Przemyśl, 8. 8. W Przemyślu rozegrano w niedzielę dwa spotkania piłkarskie. Polonia pokonała team Czuwaj—Elektrownia 3:1 (1:0) w meczu przyjacielskim, zaś w zawodach o wejście do klasy A. Polna (Przemyśl) zwyciężyła drohobycki Tur, 3:1 (3:0).

KOLARZE WARSZAWSCY WE LWOWIE

We Lwowie bawiła w sobotę wycieczka kolarska Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów, która udaje się do Rumunii. Kolarze w doskonałej formie przybyli dotąd trasę Warszawa—Lwów, skąd po 2-dniowym odpoczynku wyjechali w niedzielę, kierując się na Złoczów, Tarnopol, Zaleszczyki, Okopy św. Trójcy do Rumunii. W drodze powrotnej z Rumunii, kolarze wracać będą przez tereny Huculszczyzny. Zakończenie wycieczki nastąpi około 22 bm. Trasa wynosi ponad 1800 km. Wycieczka jedzie pod kierunkiem kpt. sport. WTC. p. Strzałkowskiego.

WYŚCIG KOLARSKI O PUCHAR INŻ. CHRISTELBAUERA

Sekcja kolarska Czarnych zorganizowała w niedzielę na trasie Lwów—Przemyśl (210 km.) wyścig kolarski o puchar śp. Inżyniera Christelbauera. Wyścig wygrał Stepaniuk (Ukraina) w czasie 7:42,42 2) Stafiński (Czarni) 8:02,36, 3) Tuora (Strzelec — Lublin) 8:07,36, 4) Neugebauer (Strzelec — Rożen), 5) Broszczak (Strzelec — Rożen), 6) Szczotka (Pogoń). W wyścigu wzięło udział 23 zawodników, do mety doszło jedynie 15.

SYRENA ZDOBYŁA MISTRZOSTWO KOLARSKIE POLSKI

W Warszawie na trasie Warszawa—Kazuń odbył się w niedzielę wyścig kolarski o drużynowe mistrzostwo Polski na dystansie 205 km. Startowało ogółem 5 drużyn.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza zdobyła Syrena w składzie Michalak, Napierała, Cieniewski. Starzyński w czasie 5.59:23. Matczak wycofał się po 50 km.

Drugie miejsce wicemistrzostwo zdobył Ursus. 3) Fort Bema. 5) C.. W. S.

Walasiewiczówna bije rekord świata w Chorzowie

Katowice, 8. 8. Na Stadionie W. F. w Chorzowie odbyły się w niedzielę zawody lekkoatletyczne pomiędzy reprezentacjami Bytomia (Śląsk niemiecki) i Chorzowa. W ramach tych zawodów Walasiewiczówna zaatakowała rekord światowy na 80 m. Próba zakończyła się pełnym powodzeniem. Walasiewiczówna uzyskała czas 9,6, poprawiając swój dawny rekord o 0,2 sek. Należy zazanczyć, że rekord Polski Walasiewiczówny wynosi 9,5, ale rekord ten nie został uznany za rekord światowy. Drugie miejsce zajęła Kałużowa w czasie 10,4, bijąc rekord Śląska.

Na 60 m. Walasiewiczówna osiągnęła czas 7,4, który to wynik jest zaledwie o 0,1 sek gorszy od jej rekordu światowego.

W konkurencjach męskich Węglarczyk ustanowił nowy rekord Polski w rzucie młotem, osiągając 48,94 m.

Zespół gości nie okazał się zbyt groźnym przeciwnikiem dla Chorzowa. Polscy lekkoatleci zajęli prawie wszystkie pierwsze i drugie miejsca. W ogólnej klasyfikacji zwyciężyła reprezentacja Chorzowa w stosunku 83:53 pkt.

Z wyników na podkreślenie zasługują rzut kulą wygrany przez praskiego doskonałym wynikiem 15,37. W rzucie młotem, jak już zaznaczyliśmy, Węglarczyk pobił rekord Polski, osiągając 48.94. W skoku wzwyż Rejske uzyskał 179.

Baworowski mistrzem niemieckiego Wschodu

Gdańsk, 7. 8. W niedzielę zakończył się w Sopotach międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo niemieckiego wschodu i puchar prezydenta Wolnego miasta Gdańska, Greisera.

W grze pojedynczej panów do finału zakwalifikowali się dwaj Polacy: Hebda i Baworowski. Zwyciężył Baworowski bez większego wysiłku w trzech setach 6:2, 6:4, 6:0, zdobywając mistrzostwo i puchar.

W grze podwójnej panów pierwsze miejsce i mistrzostwo zdobyli również Polacy: Baworowski i Tłoczyński. W finale para polska pokonała parę niemiecką Pietzner—Beutner 6:4, 2:6, 12:10, 4:6, 6:4.

Sobieraj wicemistrzem świata

Sztokholm 8. 8. W Waxholm pod Sztokholmem rozegrane zostały kajakowe mistrzostwa świata.

W jedynkach na 10 km. wielki sukces odniósł Polak Sobieraj, zajmując 2-gie miejsce w czasie 47:35,6 i zdobywając wicemistrzostwo świata za Szwedem Widmarkiem 46:42,8.

Zawody lekkoatletyczne we Lwowie

Na boisku Pohulanki odbyły się w niedzielę międzyklubowe zawody lekkoatletyczne rozegrane przy udziale zawodników: Czarnych, Sokoła Macierzy, Lechii, AZS i Świtu. Wyniki były następujące: 100 m.: 1) Podolański (Cz.) 11:7, 2) Susła (L); kula: 1) Wołoszyn (Sok.) 10.49, 2) Komenda (AZS); skok w dal: 1) Murawski (L) 5.79, 2) Komenda (AZS); 400 m.: 1) Just (Cz.) 57:2, 2) Furmański (Cz.); dysk: 1) Sauer (L) 29.98, 2) Komenda (AZS); skok w zwyż: 1) Wołoszyn (Sok.) 164.2; 200 m.: 1) Komenda (AZS) 25:8, 2) Jazgar (L); trójskok: 1) Sauer (L) 11,56, 2) Susła (L); 1500 m.: 1) Furmański (Cz) 4:46, 2) Kurnicki (Świt); sztafeta 4×100 m.: 1) Drużyna kombinowana 47 sek., 2) Lechia 47:4.

CZECHOSŁOWACJA— SZWECJA 6:2, 3:0

Sztokholm. 8. 8. (PAT). W międzypaństwowym meczu piłkarskim, Czechosłowacja pokonała Szwecję 6:2, 3:0.

LIGOWA WARTA PRZEGRYWA Z LEGIĄ 3:4

Poznań, 8. 8. W Poznaniu w meczu towarzyskim miejscowa Legia pokonała Ligową Wartę 4:3 (2:1).

RUCH WYGRAŁ Z SOSNOWIECKĄ UNIĄ

Katowice 7. 8. W Wielkich Hajdukach ligowy Ruch rozegrał mecz towarzyski z Sosnowiecką Unią, bijąc ją 8:4. Do przerwy prowadziła Unia 3:2.

JĘDRYSEK DŁUGODYSTANSOWYM MISTRZEM PŁYWACKIM POLSKI

Toruń, 7. 8. W niedzielę na nowym kanale w Bydgoszczy odbył się bieg pływacki na 5.000 metrów o długodystansowe mistrzostwo Polski. Pierwsze miejsce i mistrzostwo zdobył Jędrysek (Giszowiec) w czasie 1:35:01.

MISTRZ KRAKOWA GROMI MISTRZA WARSZAWY JUNIORÓW 10:0

Kraków. 7. 8. W półfinałowym meczu piłkarskim juniorów o mistrzostwo Polski, krakowska Wisła rozgromiła warszawski PWATT 10:0 (3:0). Jako przedmecz tego spotkania rozegrała drużyna ligowa Wisły mecz towarzyski ze Zwierzynieckim K. S., zwyciężając 8:0 (4:0).

CIEKAWY PROJEKT ESTONII

Estoński dziennik „Paevaleht" donosi, że estoński komitet olimpijski ma zaproponować Finlandii swą pomoc przy organizacji Olimpiady. Projekt zmierza do tego, aby część igrzysk a mianowicie olimpijski turniej piłkarski i gry sportowe odbyły się w Tallinie.

„Gwiazda Polski" poleci do stratosfery

Warszawa, 8. 8. (PAT). Prezydium Komitetu Organizacyjnego Polskiego Lotu Stratosferycznego na ostatnim posiedzeniu ustaliło nazwę dla budującego się stratostatu „Gwiazda Polski".

Jak wiadomo, w swoim czasie przez jedno z pism warszawskich ogłoszony był konkurs na nazwę, w którego wyniku jury konkursowe odznaczyło pierwszą nagrodę nazwę „Stella Poloniae". Prezydium Komitetu — jakkolwiek zezwoli.o na konkurs — zastrzegło sobie prawo ostatecznego wyboru, w związku z czym przyjęło polskie brzmienie nazwy konkursowej.

Pobita ciężko przez „przyjaciela"

(a) Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało w dniu wczorajszym rano na ul. Jakuba Hermanna l. 11, gdzie zachorowała ciężko zamieszkała tam Zofia Ciepluk, która skutkiem brutalnego pobicia przez „przyjaciela" Władysława Pieca, dostała wewnętrznego krwiotoku. W nieprzytomnym stanie przewieziona została do szpitala powszechnego.

Walka o dziecko

(a) Stefania Hajduk, zamieszkała przy ul. Pełczyńskiej l. 12, zwróciła się wczoraj do policji z doniesieniem, iż ojciec jej nieślubnego dziecka, Stanisław Krupski, zamieszkały na Klepa rowie, uprowadził wczoraj półtrzecia roku liczące dziecko, które pod opieką zabawiało się na wzgórzach przy ul. Pełczyńskiej.

„Jestem bezdomna i bez środków do życia"

(a) W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych, nieznana kobieta porzuciła dziecko płci żeńskiej, liczące około dwu tygodni, w bramie kamienicy przy ul. Romanowicza 22. W dość wykwintnej bieliźnie dziecka tkwiła karteczka tej treści: „Jestem bezdomna i bez środków do życia, może dziecko dać do zakładu? — Anna". Podrzutka oddano w opiekę miejskiego Urzędu dzielnicowego, za matką wdrożono poszukiwania.

Gdy okno otwarte złodzieja zaprasza...

(a) Gdy okno otwarte złodzieja zaprasza, w takim wypadku złodziej korzysta naturalnie z uprzejmego zaproszenia i składa wizytę. W ten sposób zaprosiło wczoraj po południu złodzieja otwarte okno przy ul. Mochnackiego 11, gdzie nieznany złodziej skradł na szkodę Ireny Ziółkowskiej walizę z bielizną i z położonej na stole torebki zabrał 12 zł. — Nie pozostawił naturalnie swego biletu wizytowego.

Ujęcie złodzieja samochodowego

(a) Szofer Ozjasz Halber (ul. Schleichera 18) zawiadomił policję, iż nieznany złodziej skradł na jego szkodę części składowe samochodu, wartości kilkuset zł. Wdrożone dochodzenia doprowadziły do ujęcia sprawcy, Arnolda Ecka (ul. św. Łukasza 8 na Zniesieniu), gdzie skradzione części samochodowe odebrano. Eck powędrował do aresztów policyjnych.

RYBOŁOWSTWO MORSKIE

Rybołówstwo morskie w Polsce — jako młoda gałąź gospodarstwa narodowego — posiada znaczenie ogólnopaństwowe. Zwiększenie produkcji i konsumcji ryb morskich, to zarówno podniesienie dobrobytu polskiej ludności zamieszkującej wybrzeże, a tym samym wzmocnienie siły i ciężaru gatunkowego polskiego rybackiego elementu ludnościowego nad Bałtykiem, jak i zmniejszenie obciążenia naszego bilansu handlowego o wielomilionowe sumy, płacone do dziś dnia zagranicy za dostawy przywożonych ryb morskich.

Zagadnienie właściwego zorganizowania naszego rybołówstwa nie jest łatwe. Duże trudności finansowe i techniczne hamują rozwój tego rybołówstwa; koniecznym jest przełamanie uprzedzeń społeczeństwa dotyczących konsumcji ryb morskich, a udostępnie nie złowionych ryb szerokim masom konsumentów wymaga szeregu starań, reform, wysiłków. Pamiętać trzeba, że przed kilkunastu laty polskie rybołówstwo morskie niemal nie istniało. Rybacy dysponowali mało wartościowym sprzętem i wyjeżdżali jedynie na bliskie połowy na Bałtyk, gdzie brak jest wyżej wartościowych gatunków ryb. Zorganizowanie rybołówstwa wymagało więc w pierwszym rzędzie wielomilionowych inwestycji, budowy odpowiednich portów rybackich, nabycia większych kutrów i lugrów, oraz rozwinięcia własnego przemysłu sieciarskiego.

Ten pierwszy etap pracy mamy już właściwie w dużej części poza sobą. Dzięki staraniom czynników oficjalnych, poprawiono porty rybackie w Jastarni i w Pucku, zbudowano w roku bieżącym wielki port rybacki we Władysławowie, a także przystąpiono do planowej rozbudowy naszej floty rybackiej. — Uruchomiona w Gdyni stocznia rybacka spuszcza na wodę coraz większą ilość dużych kutrów. Nabycie w stoczni Gdańskiej i w Niemczech 5 wielkich lugrów śledziowych — które rozpoczną swą służbę w pierwszym półroczu roku przyszłego — otwiera również nowe możliwości techniczne. Powstanie towarzystw rybackich, przy udziale kapitału zagranicznego i polskiego dla połowów śledzi i wykształcenie w ten sposób odpowiedniego personelu rybackiego jest również osiągnięciem pozytywnym.

Mimo tego — rybołówstwo nasze walczy ciągle z wielkimi trudnościami. Rezultaty ilościowe, a także i w części wartościowe — osiągane przez naszych rybaków, pogarszają się z roku na rok. Podczas gdy w roku 1936 złowiono n. p. 23.336 ton ryb, z czego w połowach dalekomorskich 5.060 ton, to w pierwszych trzech kwartałach r. ub. złowiono ogółem 7.752 ton ryb, z czego 1.944 ton przypada na ryby z połowów dalekomorskich, a w pierwszym półroczu r. b. polscy rybacy złowili 1476 to ryb, z czego na połowy dalekomorskie przypada 379 ton.

Ten niepokojący spadek połowów w dużym stopniu wywołany jest przyczynami natury przejściowej, w pewnej jednak mierze zasadniczymi niedociągnięciami. Do przyczyn natury przejściowej należy zaliczyć n. p. przeszło 2-miesięczny strajk rybaków w Holandii, jaki wybuchł na wiosnę w r. b., a który w dużej mierze unieruchomił nasze rybołówstwo dalekomorskie. Polskie towarzystwa połowów dalekomorskich, zależne są bowiem pod względem fachowym od rybaków holenderskich, którzy stanowią część załóg polskich kutrów i lugrów, współdziałając przy połowie, szkoląc równocześnie polskich rybaków. Zawód rybaka dalekomorskiego jest trudny i wymaga wieloletniego doświadczenia. — Stąd minąć jeszcze musi szereg lat, zanim polska dalekomorska flota rybacka będzie zdolna do całkowicie samodzielnej pracy.

Spadek połowów przybrzeżnych i bliskich, dający się zaobserwować w latach ostatnich, spowodowany jest natomiast innym, wysoce niepokojącym zjawiskiem braku ryb i to nie tylko na wodach przybrzeżnych, ale i na dalszym Bałtyku. Brak ten obejmuje niemal wszystkie gatunki ryb, a zwłaszcza najbardziej poszukiwane przez naszych konsumentów dorsze. Brak ryb wywołany jest w pewnej mierze przyczynami przejściowymi, pewnym cyklicznym niedoborem, w dużym stopniu stanowi jednak konsekwencję niewłaściwej gospodarki rybnej rybaków bałtyckich, a więc także i polskich. Niewłaściwe metody rybołówstwa, marnowanie narybku i t. p., oto błędy, których na przyszłość bezwzględnie unikać należy.

Wśród polskich rybaków poważny niepokój zaczyna wreszcie budzić wzrastające niebezpieczeństwo konkurencji ze strony rybaków gdańskich. Władze gdańskie zakupują bowiem ostanio masowo stare statki do połowu śledzi, obsadzając je załogami niemieckimi — wobec braku odpowiednich fachowców na miejscu — i wysyłają na połowy dalekomorskie. — Gdańsk, który ze swej strony skontyngentował przewóz ryb polskich równocześnie korzysta z nieograniczonych możliwości wywozowych na terenie naszego kraju i w ten sposób może dotkliwie dać się we znaki polskim rybakom.

Racjonalna organizacja rybołówstwa morskiego nie jest wreszcie do pomyślenia, bez odpowiedniej propagandy konsumcji ryb, a także bez przeprowadzenia szeregu reform komunikacyjnych. Konsumcja ryb morskich w stanie świeżym, wymaga obok przyzwyczajenia do niej konsumenta, także dostatecznej ilości wagonów - chłodni do przewozu ryb, szybkości transportów oraz niskich taryf przewozowych. Tymczasem brak dostatecznej ilości takich wagonów, długotrwałość transportu oraz wysokie taryfy na przewóz ryb morskich ograniczają u nas możliwości zbytu. R. B.

Przeciw prądowi

Dialog przedwyjazdowy

— Mężusiu drogi, już sierpień, a do tej pory nie zdecydowaliśmy, gdzie spędzisz twój urlop, gdzie wyjedziemy...

— To tylko od ciebie zależy, koteczku... Twoje życzenie będzie dla mnie rozkazem.

— Jedźmy gdzieś nad morze...

— Doskonale... Tylko z tym wyjazdem za granicę: trudności paszportowe, świadectwa moralności, starania o dewizy... To może człowiekowi odebrać ochotę do wyjazdu...

— Mamy przecież nasze, polskie morze...

— Oczywiście... Tylko tam trzeba czekać godzinami w ogonku, aby się wykąpać w tym morzu... A mieszkać albo na piasku, albo w chacie u rybaka... Lepiej pojedźmy w góry...

— Bardzo chętnie... Ale ty gór nie lubisz! Mówisz, że nie rozumiesz po co w pocie czoła włazić na górę, aby oglądać to, co można lepiej widzieć na dole.

— Tak! I tam na dole być zdzieranym ze skóry przez właścicieli pensjonatów, płacić trzy razy tyle co w uzdrowiskach włoskich, czy francuskich...

— W takim razie do Krynicy, Truskawca, Ciechocinka...

— Przecież jesteśmy zdrowi i kuracji żadnej nie potrzebujemy. Pocóż więc słono płacić za widok prawdziwie chorych?

— Już wiem: pojedziemy na letnisko do jakiegoś dworku na wsi...

— Aby zarazić się przyszczycą?

— Więc cóż zrobimy?

— Pojedziemy do idealnego więzienia w Śniatynie...

— Bez żartów! Mam myśl: Najlepiej pozostańmy w domu!

— Świetna myśl! Pozostaniemy w domu i poczekamy na... lepsze czasy!

Rykski

Turystyka

Polski Atlas Turystyki Samochodowej

Wydawnictwo Samorządowego Instytutu Wydawniczego. Warszawa, 1938. — Na rynku księgarskim w Polsce brak było takiego wydawnictwa. Każde państwo o dobrze rozwiniętej turystyce, odwiedzane przez gości zagranicznych posiada setki podobnych wydawnictw. My zdobyliśmy się na pierwsze. Wypełni ono poważną lukę w zakresie stosowanych wszędzie udogodnień przy uprawianiu turystyki. U nas Atlas taki był specjalnie potrzebny. Nie posiadamy bowiem turystyki utartych i znanych szlaków i wszystkie starania turysty zmierzają do „odkrycia" miejscowości godnych widzenia. Atlas „odkrywa" przed nami za jednym zamachem wszystkie godne widzenia w Polsce miejscowości. Na grubą, ładnie wydaną książkę składa się 20 pięciokolorowych map całego terenu Polski (na wzór popularnego wydawnictwa europejskiego Europa — Touring). Mapy wykonał znany geograf D. Wacznadze bardzo starannie. Podają m. in. aktualny stan dróg w Polsce. Załączono przy tym dużą mapę Śląska, który posiada najbardziej zagmatwany labirynt dróg w Polsce. Mapę tę wykonano w skali 1:100.000 (reszta map w skali 1:85.000). Wielkim udogodnieniem dla turysty - automobilisty będą plany miast wojewódzkich oraz schematy przejazdowe większych miast w Polsce. — Na tekst składają się interesujące artykuły dr. M. Orłowicza o wszystkich centrach turystycznych w Polsce. Artykuły te pisane są w języku polskim i niemieckim. Artystyczne fotografie znanych fachowców polskich doskonale oddają piękno krajobrazu i architektur. Atlas ma jedną wadę, — jest drogi, jednak wysoką cenę (20 zł.) tłumaczy luksusowe wydanie, świetna oprawa i trwały elastyczny papier. Atlas powinien się znaleźć na wszystkich punktach celnych naszych granic. Kupno „przewodnika" ułatwi zagranicznym turystom zwiedzenie i poznanie Polski.

Ali i Nino

KURBAN SAID

98

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

Ciąg dalszy

— Jahia Kuli, — powiedziałem po chwili namysłu. — Pojedź do Seida Mustafy, który mieszka przy meczecie Sepahselar. Proś go, żeby mnie zaszczycił swą wizytą.

Eunuch odszedł, zostałem sam. Nie starczyło mi istotnie sił na przeniesienie zielonych chorągiewek do Baku. Kędyś, na stepach mojej ojczyzny biły się bataliony tureckie. Wśród nich oddziały ochotników, pod nowym sztandarem Aserbejdżanu. Znałem ten sztandar, wiedziałem jaka jest liczebność tych wojsk i jakie staczają bitwy. W szeregach ochotników walczył Ilias Beg. Tęskniłem do pola bitwy i do porannego powiewu, nasiąkniętego świeżością rosy. Ale droga na front była dla mnie zamknięta. Angielskie i rosyjskie wojska obsadziły granicę. Szeroki most na Araksesie, łączący Iran z widownią wojny, był teraz zagrodzony drutem kolczastym, karabinami maszynowymi i żołnierzami. Jak ślimak w skorupę, tak Iran schował się w swoją dobrze strzeżoną spokojność. Ani człowiek, ani mysz, ani nawet mucha, nie mogliby się dostać na obszar, zarażony wojną, na obszar, gdzie strzelano, walczono, ale prawie wcale nie tworzono poezji.

Natomiast znalazło się w Iranie wielu zbiegów z Baku: wśród nich Arslan Aga, ów gadatliwy chłopiec z niespokojnymi ruchami. Biegał po herbaciarniach i pisał artykuły, w których porównywał zwycięstwa Turków z wyprawami Aleksandra Macedońskiego. Jeden artykuł został skonfiskowany przez cenzora, który w gloryfikowaniu Aleksandra, dopatrzył się ukrytego ataku na Persję, niegdyś podbitą przez Wielkiego Macedończyka. Od tego czasu Arslan Aga uważa się za męczennika swoich przekonań. Odwiedził mnie i zdał mi dokładną relację o bohaterskich czynach, których rzekomo dokonałem podczas obrony Baku. W jego wyobraźni legiony nieprzyjaciół przemaszerowały przed moim karabinem maszynowym, z tym tylko zamiarem, żeby polec z mojej ręki. On sam spędził okres walk w piwnicy pewnej drukarni, redagując patriotyczne odezwy, które nigdy nie doczekały się opublikowania. Odczytywał mi je głośno i prosił, żebym mu opisywał uczucia, jakich doznaje bohater podczas bitwy wręcz. Ja zapchałem mu usta słodyczami i wyprowadziłem go na dwór. Pozostał po nim zapach czernidła drukarskiego i gruby, niezapisany zeszyt, w którym miałem opisać uczucia bohatera w walce wręcz. Patrząc na białe karty zeszytu, pomyślałem o smutnych i jakby nieprzytomnych oczach Nino. Przypomniałem sobie moje zagmatwane życie i chwyciłem za pióro. Ale nie w tym celu, aby spisać uczucia, jakich bohater doznaje w walce wręcz, ale żeby utrwalić drogi, które nas, Nino i mnie, przywiodły do wonnych ogrodów Szimranu i wywiędziły uśmiech z jej oczu.

Siedziałem długo, pisząc rozszczepionym, bambusowym perskim piórem, porządkując notatki, które rozpocząłem jeszcze w szkole, i cała przeszłość wstała przede mną, jak żywa. Wreszcie Seid Mustafa wszedł do pokoju i przycisnął swoją ospowatą twarz do mego ramienia.

— Seidzie, — zwróciłem się do niego. — Moje życie jest wypaczone. Droga na front zamknięta, Nino już się nie śmieje, a ja rozlewam atrament zamiast krwi. Co mam uczynić, Seidzie?

Przyjaciel mój utkwił we mnie spokojne, przenikliwe spojrzenie. Nosił czarne szaty, a twarz jego była wychudzona. Jego wątłe ciało zdawało się uginać pod brzemieniem jakiejś tajemnicy. Usiadł, mówiąc:

— Rękoma nic nie zdziałasz, Ali Chanie. Ale człowiek posiada nie tylko ręce. Spójrz na moją szatę, a domyślisz się, o czym mówię. W świecie nadprzyrodzonym, niewidzialnym, leży siła, którą rządzi człowiekiem. Odkryj tajemnicę, a zdobędziesz siłę.

— Nie rozumiem cię, Seidzie. Moja dusza jest obolała. Szukam wyjścia z ciemności.

(C. d. n.)

Przegląd prasy

Echa mowy min. Ulrycha -- Rocznica Sierpniowa

MOWA MIN. ULRYCHA

Mowa min. Ulrycha, komendanta Związku Legionistów wywołała żywe echa w prasie. Omawiane są następujące ustępy tego przemówienia, posiadające silne akcenty polityczne, dotyczące doby obecnej.

„W szrankach surowego życia, w atmosferze wykonywania twardych obowiązków dopełnić chcemy swego dzieła dla dobra i honoru Polski.

Doba, w której żyjemy, chrakteryzuje się gwałtownym rozwojem otaczających nas potęg, a jednocześnie bliżej i dalej od nas rozgrywają się wydarzenia o światowej doniosłości, niejednokrotnie o największym znaczeniu dla Polski. Polacy! Czy uczyniliśmy wszystko, co leży w naszej mocy, aby w tych wyjątkowych czasach, w których huk armat — mimo niewypowiedzianej wojny — nie ustaje, zdobyć się na wyjątkowe wysiłki? Czy jak w pamiętnym dniu 6 sierpnia 1914 r. staną znowuż tylko wybrani?

Na szczęście bieg wydarzeń historycznych, tak szybko po sobie następujących, o tak niezwykłej poglądowej wymowie, wyżłobił w naszej samowiedzy narodowej głębokie przeobrażenia. W społeczeństwie ugruntowało się przekonanie, że gry i gierki oraz targi i przetargi naszych mafii i mafijek, koteryj i koteryjek, powiększają tylko chaos i dezorganizują nasze życie wewnętrzne, będąc zaprzeczeniem służby pod znakiem honoru i wielkości Polski. To też w pamiętną rocznicę 6-go sierpnia, która jest wspaniałą rocznicą narodowego, zwycięskiego porywu, trzeba bić na to, że nie mafie i mafijki, nie koterie i koteryjki, nie partie i partyjki, lecz zwarty naród skupiony przy osobach Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza stanowić będzie o wielkości i potędze Polski. Trzeba dalej bić na to, że w wyjątkowych czasach nie wolno energii narodowej marnotrawić napróżno.

Smutne dzieje naszego pierwszego Sejmu, którego przewlekłe debaty toczyły się przecież w czasie wojny o nasze granice, są tego najlepszym dowodem. Wiemy dzisiaj po upływie wielu lat, że nie wszystkie zamierzone osiągnęliśmy cele, że wiele energii narodowej wyładowywało się w jałowe, beznadziejne i bezowocne spory.

Dookoła nas w gwałtownym rozwoju wyrastają potęgi, a my, Polacy, o co z sobą toczymy walkę? Jakie nowe spory „orientacyjne" stają na przeszkodzie do realizacji wezwania, rzuconego przez Marszałka Śmigłego Rydza? Czy nie czas najwyższy zdobyć się na poryw masowy dla realizacji najwyższych celów obrony i potęgi państwa i porzucić kramiki licznych koteryjek i partyjek lub niesławną krainę apatii i bierności?

W oparciu o konstytucję kwietniową, uznajemy, że cele państwa są nadrzędne, że na drodze do wielkości Polski nie ma przeszkód ani sporów do przezwyciężenia, że wszystkie wysiłki skierować należy do spotęgowania potencjału sił wytwórczych i militarnych Polski, że praca i tylko praca z roku na rok potężniejąca jest dźwignią naszej przyszłości. Uznajemy, że ostoją tej pracy są w pierwszym rzędzie chłop i robotnik, którzy tak licznie wypełnili szeregi legionów i wojska, od których dobrobytu, kultury i udziału w życiu państwa zależy w ogromnym stopniu harmonijny rozwój Rzeczypospolitej.

Obywatele! W pamiętną rocznicę sierpniową, oddając hołd i cześć najgłębszą naszemu Wielkiemu Wodzowi, który z mroków niewoli wywiódł nas w słońce wolności, oddając hołd wszystkim naszym poległym i zmarłym towarzyszom broni, których mogiły znaczą granice Rzeczypospolitej, ślubujemy, że w słubie dla Polski nikomu wyprzedzić się nie damy.

Pod przewodem Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza i przy aprobacie pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacego Mościckiego, — w szrankach surowego życia, w atmosferze wykonywania twardych obowiązków — jednoczmy Polaków do wielkości i chwały".

„Goniec Warszawski" cytując mowę min. Ulrycha, zaopatruje ją tytułem: „Atak na partie" i takim komentarzem:

„Min. Ulrych, który się obecnie wysuwa na czoło obozu legionowego, ostro zaatakował stronnictwa, „partie i partyjki", „mafie i mafijki". Proklamuje on, że nie partie a „zwarty naród" skupiony przy osobach Prezydenta Rzplitej i Naczelnego Wodza stanowić będzie o wielkości i potędze Polski".

ROCZNICA SIERPNIOWA

W rocznicę wymarszu Legionów Piłsudskiego w prasie pojawiły się liczne artykuły, omawiające znaczenie historyczne tego faktu.

W poznańskim „Nowym Kurierze" zamieścił artykuł p. Tadeusz Zeńczykowski. Autor zestawia dzień 6 sierpnia z tą samą datą roku 1920:

„A w sześć lat później, w nocy z 5 na 6 sierpnia 1920 roku Naczelny Wódz powziął inną decyzję, która zapewniła Polsce wspaniałe zwycięstwo nad czerwonymi wojskami bolszewickimi.

Prosty i jednocześnie śmiały, a nawet ryzykowny plan ten przewidywał zaskoczenie armii sowieckiej, atakującej Warszawę przez boczne uderzenie od południa z nad linii rzeki Wieprza.

16 sierpnia o świcie, gdy pod Radzyminem niespodziewające się zaskoczenia pułki bolszewickie gwałtownie atakowały oddziały polskie — ruszyło z nad Wieprza błyskawiczne natarcie polskich dywizji dowodzonych osobiście przez Naczelnego Wodza.

Ożywione gorącym entuzjazmem pułki polskie grupy uderzeniowej generała Śmigłego-Rydza nie czując zmęczenia ciężkich forsownych marszów — zwycięsko prą naprzód, rozpraszając i dziesiątkując napotykane na swej drodze oddziały czerwonej armii.

Dwie pamiętne daty, dwie wielkie decyzje. Z jedną z nich związane jest nierozerwalnie odzyskanie niepodległości Polski, a druga stała się podstawą ugruntowania Jej potęgi, oraz wspaniałym dowodem bohaterstwa i bitności polskiego żołnierza. I dlatego dzień 6 sierpnia, dzień decyzji Józefa Piłsudskiego w historii naszej będzie zawsze dniem wielkim i pamiętnym".

Migawki

„Jeden do lasa, drugi do... komina"

Z dzieckiem nigdy nie wiadomo: mądre to-to czy durne. Jeśli my, dorośli, rzucamy dzieciom pytania odpowiadają najczęściej w sposób idiotyczny; a znowu gdy dzieci nas o coś pytają, to trzeba stwierdzić bezstronnie, że ich pytania są bardzo mądre i podstępne.

Wydrapałam się wczoraj z takim durno-mądrym miglancem na Wysoki Zamek a po tym na Kopiec. Spozieramy na miasto, rzec można, ładne. Opowiadam, że to b. stare miasto, że ciężkie chwile przechodziło, że Tatarzy, że Turcy, że Szwedzi, ale że zawsze semper fidelis i w ogóle piękny, uroczy i jedyny — Lwów.

A miglanc, patrząc na dachy tego najcudowniejszego na świecie miasta pyta:

— A dlaczego nie kwitnie?

— Kwitnie! Patrz ile zieleni...

— E! Ale dachy nie kwitną...

— Bo nie mogą przecież — i już zabieram się do wykładu o właściwościach blachy, gdy miglanc przerywa mi:

— Dlaczego nie mogą? Nie widzi pani gałęzi na dachach? O! cały las... I dlaczego nie kwitnie? Ani liści nie ma, ani w ogóle nic...

Zrozumiałam, miglancowi chodziło o antety.

Spojrzałam uważniej na Lwów, na dachy domów i zrobiło mi się niedobrze.

To ohyda! Z dachów wyrastają patyki rozmaitej długości, szerokości i objętości, z sękami i bez, krzywe i proste, białe, różowe i czarne, ogładzone i takie prosto z lasu. Sterczą u komina głównego, otaczają jak płoty krawężniki dachów, zwisają nad oknami. Szpecą niemożliwie widok Lwowa i aż dziw bierze, że nikt na to dotychczas nie zwrócił uwagi. Dopiero takie głupio-mądre dziecko...

Podobno wyszło już rozporządzenie, które nakazuje zgrupować patyki od anten wokół jednego głównego komina i to opasanego obręczą. Kominy na tym zyskają, ale trzeba by też pomyśleć o ujednostajnieniu przynajmniej koloru tych patyków i uzgodnieniu ich długości.

Nad miastem rośnie teraz smutny las bez gałęzi, uschły i drażniące brzydki.

lele

Ze Starego Lwowa

Tatarska maskarada na Hołosku

(Ciąg dalszy.)

Przybyli tedy na ratusz rajcy, proconsul Jan Załęski, dalej znakomity ówczesny lekarz, dr Marcin Anczewski, dwa inni lekarze, dr Jakub Doleżyński i dr Jan Wolfowicz i Bartłomiej Zimorowicz, Maciej Hayder, Jan Jelonek, Jan Krzeczonowicz, najzamożniejszy wśród mieszczan Jan Attelmajer, Jan Ubaldini, Andrzej Wachlowicz i Stanisław Wilczek. Gdy rada zebrała się w komplecie, wprowadzony został na salę sprawca upozorowanego najazdu tatarskiego na Hołosko, Maciej Jeżowski...

Udzielmy głosu starej księdze miejskiej, która doskonale wprowadza nas w sytuację w chwili rozprawy.

Przybyli do konsularnego urzędu: Jan Wojciechowski, Jan Strempski i kilku innych, zarówno szlacheckiej, jak i plebejskiej kondycji i wśród narzekań przedstawili sławetnej radzie skargę na Macieja Jeżowskiego, którego przytrzymanego wprowadzili przed sąd radziecki.

I skarżyli się:

„iż ten Jeżowski, zebrawszy kompanię onemu de nomine et cognomine dobrze znajomą, nie pomnąc na surowość prawa contra violatores pacis publicae et actores tumultus sat severe sancitas, dnia dzisiejszego z tąż kompanią przypadłszy do wsi Hołoska, ludzi w bojaźni wielkiej dla niebezpieczeństw, zewsząd następujących, zmyśliwszy mowę i strój tatarski, wołając: „hała, hała"! wszystkich potrwożywszy, onych wiążąc, do komór dobierając się woły zabierali i insze ludziom krzywdy sposobem nieprzyjacielskim czynili, dlatego lud, będąc postraszony, gdy dla niebezpieczeństwa uchodzili jedni do miasta, drudzy na błota musieli się nużać i topić, przez co dwoje dziatek w tym tumulcie z mostu wpadło do rzeki i utonęło. Do tego różni ludzie przez takowy tumult po przedmieściach szkody wielkie w chudobach swoich ponieśli"... Wśród tych słów, pełnych skargi, prezentowali przed urzędem radzieckim wymienieni powyżej zwłoki dwojga dzieci, które utonęły w Pełtwi.

Sąd radziecki przystąpił do przesłuchania oskarżonego Macieja Jeżowskiego, który zapytany najpierw:

— Ktoby był z urodzenia? — odpowiedział:

— Iż jest szlachcic litewski z powiatu wiłkomirskiego, zrodzony z ojca Grzegorza i matki Barbary Rychlickiej.

Zapytany dalej:

— Coby był za herbu?

— Nie wiem i powiedzieć nie umiem! — odrzekł.

— Komu był służył? — respondit:

— IMPanu Janowi Marcinkowiczowi, towarzyszowi z pod chorągwi IMP Wojewody sandomirskiego, pod którym porucznikiem jest p. Władysław Wilczkowski, a służę już przy nim więcej jak trzy ćwierci roku.

— Czem by się bawił bez pana?

— Kazał nam tu pan pozostać, nie chcąc wiele czeladzi brać ze sobą do obozu dla drogości, która więc w obozie bywa, zostawił nas w Narajowie piąci, t. j. mnie, Bartłomieja Stasiewicza, Grzegorza Jezierskiego, Sebastiana Morawieckiego i Miśka woźnicę. Rozkazał nam, jeśliby jakie trwogi albo niebezpieczeństwa nastąpiły, abyśmy jechali do Gródka...

— Jakoby dawno był przy Lwowie?

— Dziś trzeci dzień — mówił Jeżowski — jak przyjechaliśmy do Lwowa, stanęliśmy najpierw gospodą u Jerzego cyrulika za Bernardynami, gdzie nam listy pewne poginęli, a następnie u Rolinej, aże niebezpiecznie było do obozu jechać, puściliśmy się stąd do Gródka i stąpiliśmy z drogi do Hołoska za namową niejakiego Popławskiego, który służy pod chorągwią Pana Wojewody sandomirskiego i szram na gębie ma, abyśmy co zarwali i zarwaliśmy już parę wołów chłopom z Hołoska, a Popławski, jadąc na koniu po wsi, wołał: „hała-hała!" — ufając koniowi swemu dobremu. Zebrali się potem chłopi na nas do kupy i dognawszy nas, woły nam odjęli. Drudzy uciekli, a ja uciekając, ugrzązłem na błotach i tam mnie chłopi wprzód posiekli a potem pojmali i tu przywiedli...

W tych słowach skończył swe zeznanie oskarżony Maciej Jeżowski.

Ponieważ Jeżowski był szlachcicem, przeto na podstawie statutu toruńskiego urząd radziecki był niekompetentnym w tej sprawie, która podpadała pod „iudicium compositum", pod sąd złożony z rajców miejskich pod przewodnictwem starosty grodzkiego.

Już w dniu następnym zebrał się ten sąd, któremu przewodniczył Maciej Dąbrowski, wicestarosta grodzki. Sprawa potoczyła się od swego początku, zatem wystąpili ci sami oskarżyciele ze skargą przeciw Jeżowskiemu, który wystąpił ze swym obrońcą Stanisławem Łabuńskim.

Mówił Jeżowski: „...znam się do tego, iż przeze mnie i moją kompanię tak na przedmieściach, jak i na Hołosku hałas się stał, ale żebym przedtem co miał złego popełnić, do tego się nie znam".

Przed sądem przesunął się następnie szereg świadków.

Pierwszy zeznawał Stanisław Krzczonowski, który wczesnym rankiem pełnił straż przy bramie miejskiej i zauważył Jeżowskiego z towarzyszami, którzy pilnie przypatrywali się zwodowi, a na zwróconą przez świadka uwagę, odpowiedzieli, że im wolno to czynić. A gdy od świadka „naganę odnieśli", odeszli od bramy, a wkrótce potem stał się „hałas" na Hołosku, jakiego „nie pamiętamy jeszcze pod teraźniejsze niebezpieczne czasy"...

Właściciel Hołoska Wielkiego, Jan Handlowski, z rodziny sławetnych lwowskich patrycjuszy Hanelów, zeznał, iż oskarżony wraz z kompanią swoją najechał Hołosko i wielką trwogę we wsi wywołał. „Porwaliśmy się potem — mówił — a wywiedziawszy się o ich małej kupie, insi nam uciekli a tegośmy na błotach pojmali".

Nie wniosła nowych szczegółów w przewód sądowy mieszczka Anna Rolina, w której gospodzie kompania Jeżowskiego pozostawała czas jakiś przed swym maskaradowym występem na terenie podmiejskiego Hołoska. Szeroko opowiadali o swych przeżyciach mieszkańcy Hołoska. Tymko Łapków, zięć młynarza, nakreślił zajścia, które rozegrały się w chwili napadu „Tatarów" na młyn, i tak przeląkł się, że wraz z innymi począł przemykać się bagnami w kierunku miasta. Ścigali ich „Tatarzy" z dobytymi szablami wśród tatarskiego bojowego okrzyku: „hała-hała" — uszedł jednak pogoni w ten sposób, że zapadł się w bagno po szyję i znalazł się skutkiem tego poza zasięgiem „tatarskiej szabli".

(C. d. n.)

ALEKSANDER MEDYŃSKI

DZIEŃ GOSPODARCZY

Jak Niemcy rozwiązały sprawę szkolenia zawodowego

Zagadnienie szkolenia zawodowego wysuwa się w ostatnich czasach na jedno z czołowych miejsc tak w wewnętrznej polityce gospodarczej poszczególnych państw, jak i na terenie współpracy międzynarodowej. Wyrazem tego był odbyty w Berlinie w końcu lipca Międzynarodowy Kongres Kształcenia Zawodowego, oraz postawienie sprawy tej na porządku obrad Międzynarodowej Konferencji Pracy w roku bieżącym i w roku przyszłym.

Przy okazji berlińskiego kongresu można było zapoznać się z kierunkami i osiągnięciami kształcenia zawodowego w Niemczech.

Niemcy należą do rzędu państw, które na sprawę fachowego przygotowania sił pracowniczych kładą szczególny nacisk, uważając ją za podstawowy problem polityki gospodarczej i społecznej. Przy tym zagadnienie to rozpatrywane jest tam zarówno pod kątem widzenia zwiększenia ilości sił fachowych w państwie, jak i odpowiedniej ich repartycji na poszczególnych terenach, przede wszystkim zaś pod kątem widzenia podnoszenia poziomu szkolenia zawodowego, a więc i wartości sił fachowych.

Jako najodpowiedniejszy teren kształcenia zawodowego uznaje się w Niemczech zakład pracy, uzupełniony teoretyczną nauką w szkole zawodowej. Aby szkolenie zawodowe dało faktyczne rezultaty, nie służyło zaś za pretekst do wyzysku siły roboczej uczniów, muszą być spełnione dwa postulaty: właściwego przydziału ilościowego uczniów, zależnie od technicznych możliwości szkolenia w poszczególnych zakładach pracy i zapotrzebowania na fachowców, oraz odpowiednio wysokiego poziomu nauki wewnątrz zakładów.

Repartycją uczniów zajmują się sprawnie działające w Niemczech Biura Pośrednictwa Pracy, które rejestrują przymusowo całą młodzież, wychodzącą ze szkół początkowych, średnich i wyższych, przeprowadzają ją przez poradnie zawodowe i zapośredniczają do zakładów pracy, które nie mają prawa przyjąć bez Biura P. P. robotnika poniżej lat 25, ani też ucznia i praktykanta.

Celem podniesienia poziomu szkolenia zawodowego wewnątrz zakładów pracy, specjalne instytucje nauko we opracowują systemy i plany nauki dla każdego zawodu.

W myśl zasadniczej tezy niemieckiej, że każdy robotnik powinien mieć przygotowanie fachowe do pracy, dąży się tam do przeszkolania wszystkich zatrudnionych. Naturalnie nie znaczy to bynajmniej, żeby każdy robotnik przechodził kilkuletnie szkolenie o typie rzemieślniczym — byłoby to niecelowym, zarówno z punktu widzenia potrzeb produkcji, jak i zbędnych wydatków społecznych. Przemysł potrzebuje bowiem tylko pewnej ograniczonej liczby fachowców wszech stronnie wyszkolonych w danym zawodzie, znacznie więcej natomiast trzeba mu wąskich specjalistów, kształconych tylko w jednej specjalności, oraz całe mnóstwo robotników t. zw. przyuczonych.

Toteż szkolenie zawodowe w Niemczech obecnych odróżnia trzy kategorie robotników: 1) wyszkolonych fachowców t. zw. rzemieślników przemysłowych (gelernte Facharbeiter-Industriehandwerker), kształcących się 3 do 4-ch lat, 2) przyuczonych fachowców - robotników specjalistów (angelernte Facharbeiter - Spezialarbeiter), szkolonych w ciągu 1 do 2 lat i wreszcie 3) siły pomocnicze (Hilfsarbeiter), przyuczane w ciągu 8 do 26 tygodni.

Dla każdej z tych kategoryj szkolenia przygotowywane są szczegółowe przepisy, wydawane przez instytucję do tego powołaną (istniejącą już zresztą od 20 lat (t. zw. DATSCH (Deutscher Ausschuss für Technisches Schulwesen), a więc dla poszczególnych zawodów: karty zawodowe (Berufsbilder), programy szkolenia (Berufsbildungspläne), karty instrukcyjne dla praktycznego szkolenia (Lehrgänge) i t. p. Setki takich pomocy naukowych zostało już wydanych, a. kontrolę nad ich stosowaniem w zakładach pracy wykonują organy Ministerstwa Gospodarki Rzeszy, oraz samorządu gospodarczego.

Za podstawowy teren szkolenia zawodowego uważa się w Niemczech fabrykę, wywiera się więc nacisk na przemysłowców, aby organizowali naukę zawodową uczniów w wyodrębnionych warsztatach, których jest już w Niemczech około 825; niemieccy przemysłowcy rozumieli zresztą oddawna już, że w ich interesie leży dobre wyszkolenie nowych sił fachowych, toteż rzucane dziś hasła trafiły na grunt dobrze przygotowany i pogłębiły tylko dawniej rozpoczętą pracę.

J. M.

Pierwszy Polski Kongres Techników

Naczelna Organizacja Stowarzyszeń Techników R. P. zwołuje w dniach 11—13 listopada b. r. w Warszawie Pierwszy Ogólnopolski Kongres Techników.

Celem Kongresu jest naświetlenie roli fachowców technicznych w aktywizacji życia gospodarczego kraju w oparciu o samorząd techniczny grupujący na jednolitych zasadach majstrów techn., techników i inżynierów.

Na Kongresie zostaną ponadto rozwinięte w szczególności zagadnienia organizacyjno - przemysłowe i społeczno - gospodarcze w powiązaniu z racjonalną organizacją aparatu wytwórczego.

Referaty w ilości 24 zostały przydzielone do 4 sekcji mianowicie: sekcji samorządu technicznego, sekcji ekonomicznej, sekcji socjalnej i sekcji organizacyjnej.

W Kongresie mogą wziąć udział wszyscy technicy, którzy zgłoszą swoje uczestnictwo.

Wszelkich informacyj udziela biuro Komitetu Organizacyjnego Kongresu, Warszawa, ul. Wiejska 1, m. 40, tel. 809-81.

Karpacki zjazd gospodarczy w Nowym Sączu

W ramach tegorocznego Zjazdu Górskiego w Nowym Sączu, Związek Ziem Górskich organizuje Zjazd Gospodarczy, w którym wezmą udział przedstawiciele sfer rządowych, instytucyj i organizacyj gospodarczych, społecznych, kulturalno - oświatowych i związków letniskowo-uzdrowiskowych. Zadaniem Zjazdu jest zapoznanie się ze stanem obecnym gospodarki i kultury w Karpatach, oraz na podstawie znajomości stanu obecnego, wypracowanie wytycznych do planu rozwoju gospodarczego i kulturalnego ziem górskich.

W tym celu od dłuższego już czasu prowadzone były przez Związek Ziem Górskich badania naukowe przez wybitnych fachowców i znawców zagadnień gospodarczo - rolnych, kulturalno - oświatowych i uzdrowiskowo-turystycznych, w szczegółowych referatach przedstawią wyniki dotychczasowych badań i zgłoszą do dyskusji tezy generalnego programu pracy nad gospodarczym i kulturalnym podniesieniem Karpat.

Uczestnicy Zjazdu Gospodarczego obradować będą w następujących Komisjach: rolnej, urbanistycznej, społeczno - oświatowej, przemysłowej i uzdrowiskowo-turystycznej. Z najważniejszych zagadnień omówione zostaną wytyczne gospodarki rolnej w Karpatach, problem komunikacyjny w Karpatach, zagadnienia ludnościowe i potrzeby szkolnictwa, uprzemysłowienie Karpat (wielki przemysł, przemysł chałupniczy i ludowy), oraz wytyczne gospodarki uzdrowiskowo-turystycznej.

Opracowany w tezach program rozwoju gospodarczego i kulturalnego Karpat zostanie przedstawiony Radzie Naczelnej Zw. Z. G., które po zatwierdzeniu przekaże go do realizacji Zarządowi Głównemu Związku Ziem Górskich w całkowitym skoordynowaniu akcji realizacyjnej z wytycznymi gospodarki ogólno-państwowej.

Kredyty dla handlu hurtowego

Dla polskiego zorganizowanego handlu hurtowego zdecydował Bank Gospodarstwa Krajowego rozszerzyć dotychczasową akcję kredytową dla kupiectwa przez uruchomienie ulgowego kredytu. Kredyty te mają być udzielane na okres 3 lat, przy jednoczesnym okresie karencyjnym w spłatach kapitałowych. Oprocentowanie tych kredytów będzie wynosić 6 proc. rocznie.

Giełda

WALUTY

Belgi belg. 90.08 — 89.60, dolary amer. 530 1/2 — 528, dol. kanad. 529 — 526 1/2, flor. hol. 290.29 — 288.55, franki franc. 14.61 — 14.51, fr. szwajc. 121.80 — 121.00, funty ang. 26.01 — 25.85, guldeny gd. 100.25 — 99.75, kor. czeskie 15.45 — 15.00, kor duńskie 116.10 — 115.25, kor. norw. 130.53 — 129.55, kor. szwedz. 133.94 — 132.95, liry wł. 23.65 —22.95, marki fin. 11.48 — 11.25, marki niem. srebrne 99.00 — 96.00, Tel Aviv 26.00 — 25.60.

PAPIERY WARTOŚCIOWE

4 i pół wewnętrzna 67.25, 3 inwest. 1 em. 83.65 — serie 94.25, 2 em. 82.65 — serie 92.25 — 92.13 — 92.25, 4 premj. dol. 42.35 — 42.75 — 42.40, 4 konsolid. 67.75 — 67.25 — ost. dr.

Tendencja nieco mocniejsza.

AKCJE

Bank Polski 127.00. Zachodni 41.00 — 40.25, Cukier 40 — 39.50, Węgiel 36.50 — 36.75 — 36.25, Lilpop 96.00, Modrzejów 18.00 — 17.50 — 17.75, Ostrowiec 71.00 — 70.00 — 70.75, Starachowice 42.00 — 43.00 — 42.50, Żyrardów 60.50 — 61.50

Tendencja mocniejsza.

DEWIZY

Belgia 89.85 — 90.07 — 89.63, Berlin 213.07 — 212.01, Gdańsk 100.25 — 99.75, Amsterdam 289.55 — 290.29 — 288.81, Kopenhaga 115.80 — 116.10 — 115.50, Londyn 25.94 — 26.01 — 25.87, Nowy Jork 530 7/8 — 532 1/8 — 529 5/8, kabel 531 — 532 1/4 — 529 3/4, Oslo 130.20 — 130.53 — 129.87, Paryż 14.57 — 14.61 — 14.53, Praga 18.34 — 18.39 — 18.29, Sztokholm 133.60 — 133.94 — 133.26, Zurych 121.50 — 121.80 — 121.20, Mediolan 28.03 — 27.89, Helsinki 11.45 — 11.48 — 11.42, Montreal 530 3/4 — 528 1/4, Tel Aviv 26.01 — 25.87.

Tendencja słabsza dla europejskich, utrzymana dla amerykańskich.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica obrót 463 ton, tend. słaba, żyto 107, ten. b. zniżkowa, jęczmień —. owies 8, tend. zniżkowa.

Obrót ogólny 819 ton.

PORZĄDKOWANIE HANDLU NAWOZAMI

Jak się dowiadujemy, zostały zakończone pertraktacje między Związkiem Gospodarczym Spółdzielni Rolniczo-Handlowych, jako spółdzielczą centralą handlową, a przemysłem nawozowym. W wyniku pertraktacyj zawarto umowę, na mocy której Zw. Gosp. Spółdz. Roln.-Handl. uzyskał prawo wyłączności zaopatrywania swych członków - spółdzielni rolniczo - handlowych w nawozy. Państw. Bank Rolny, ani hurtownicy prywatni nie mogą więc wykonywać zamówień spółdzielni rolniczo - handlowych należących do Związku Gospodarczego Spółdz. Rolniczo - Handlowych.

Akcja przesiedleńcza rzemieślników

W związku z akcją przesiedleńczą rzemieślników ziem zachodnich na wschodnie, Bank Gospodarstwa Krajowego zwrócił się do Związku Izb o opinię, czy i w jaki sposób celowym by było finansowanie tej akcji. Związek Izb stanął na stanowisku, że przedsięwzięta przed niedawnym czasem z inicjatywy Samorządu Gospodarczego Rzemiosła i organizacji rzemieślniczych ziem zachodnich akcja przesiedleńcza rzemieślników ziem zachodnich na ziemie wschodnie, dała rezultaty pomyślne i winna być, zdaniem Związku Izb Rzemieślniczych R. P., prowadzona w dalszym ciągu.

Rzemiosło na wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej w wielu wypadkach nie zaspokaja należycie potrzeb miejscowego rynku ze względu na swój stosunkowo niski poziom zawodowy. Fakt ten, obok specjalnego składu żywiołu rzemieślniczego, otwiera pole do pracy dla rzemieślnika o wyższym poziomie ogólnym i zawodowym, oraz większej energii i przedsiębiorczości, który w ośrodku swojej dotychczasowej pracy znajduje już małe pole działalności wskutek zbytniego nasilenia pewnych okolic krajn warsztatami rzemieślniczymi niektórych gałęzi wytwórczości.

Akcja przesiedleńcza musi być prowadzona bardzo ostrożnie i każdy wypadek przesiedlenia winien być poprzedzony szczegółową analizą miejscowego rynku z punktu widzenia możliwości produkcyjnych dla nowego warsztatu rzemieślniczego o wyższym poziomie od pracujących w danej miejscowości.

Tylko w takim wypadku przesiedlenie może być gospodarczo opłacalne i nie tylko, że nie przyniesie pogorszenia położenia rzemiosła miejscowego, lecz przeciwnie będzie impulsem do wzniesienia go na wyższy poziom.

Wiadomości bieżące

9 sierpnia

Wtorek

Cyriaka

Jutro: Wawrzyńca

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10—12-tej przed poł. Tel. Prezydium nr. 110-45, tel. Sekretariatu nr. 111-24.

Obwód Lwów-północ, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 8. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Wtorek 9. VIII o godz. 8 wiecz. „Cieszmy się życiem".
Środa, 10. VIII. o 8 „Szóste piętro".
Czwartek, 11. VIII. o 8 „Szóste piętro".
Piątek 12. VIII. o 8 „Ludzie na krze".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Od 11. VII. teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Kalif z Bagdadu".
ATLANTIC: 1) „W pułapce". 2) „Dżentelmen wierzy kobiecie".
BAŁTYK: „Saratoga" i „Narodziny gwiazdy".
CASINO: „Niewidzialne małżeństwo".
CHIMERA: „Chłopcy z Tyrolu".
EUROPA: „Kapryśna ekspedientka".
GLORIA: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
GRAŻYNA: „Dama pikowa" i „Pobrali się za wcześnie".
KOPERNIK: „Tygrys Esnapuru".
MARYSIEŃKA: „Tygrys Esnapuru".
METRO: „Poznali się w Monte Carlo" i „Zaginiona wyspa".
MUZA: „Dzień na wyścigach".
PALACE: „Przestępca".
PAX nieczynny.
RAJ: „Panna Piotruś" i „Toni z Wiednia".
RIALTO: „Oczy czarne".
ROXY: „Audiencja w Ischlu".
STYLOWY: „Wiosna nad Sekwaną" i rewia.
SWIT: „Sitting Bull" i „Senzacją żyje świat".
TON: „Zbieg z San Quentin" i „Strzał w nocy".
UCIECHA: „Ramona" i rewia.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5: „Ateny", urocza stolica Grecji.

REPREZENTACYJNY CYRK STANIEWSKICH

przy ul. Pełczyńskiej (dojazd tramwajami nr. 9). Codziennie o 8.30 wiecz. Program światowych atrakcyj. Wtorki, środy, soboty i niedziele po 2 przedstawienia o 4.30 pop. i 8.30 wiecz.

TEATR

— „CIESZMY SIĘ ŻYCIEM", „SZÓSTE PIĘTRO" I „LUDZIE NA KRZE" — gościnne występy Teatru Ateneum ze St. Jaraczem. — Zespół Teatru Ateneum pod kierownictwem znakomitego aktora St. Jaracza odegra na scenie Teatru W. dziś o 8-mej wiecz. budzącą coraz większe zainteresowanie dzięki doskonałej grze artystów pełną dowcipu i humoru komedię M. Harta i G. Kaufmanna pt. „Cieszmy się życiem". We środę 10 i czwartek 11 bm. odegrana zostanie emocjonująca i ciekawie skonstruowana sztuka Alfreda Gehri pt. „Szóste piętro", a w piątek 12 bm. komedia Wilhelma Wernera pt. „Ludzie na krze" również ze St. Jaraczem na czele doskonałego zespołu Teatru Ateneum, który tworzą: pp. E. Bonacka, H. Gruszecka, A. Jaraczówna, E. Kryńska, M. Nobisówna, S. Perzanowska, H. Zahorska, Z. Borkowski, Z. Chmielewski, S. Daniłowicz, M. Kalinowicz J. Kempa, B. Krzemieniecki, J. Łuszczewski, L. Pośpielowski i T. Żelski.

— WYSTĘPY ZESPOŁU LWOWSKICH TEATRÓW MIEJSKICH. Doskonały Zespół Lwowskich Teatrów Miejskich pod dyrekcją p. Janusza Warneckiego wystąpi w najbliższych dniach w kilku miejscowościach kuracyjnych, a to: w Iwoniczu, Rymanowie, Truskawcu, Morszynie i Drohobyczu w arcykomicznej, pełnej satyry politycznej komedii „Jan" pióra Bus-Fekete'go z doskonałym w tytułowej roli W. Wojteckim, Barwińska, Bielicka, Kipeniówna, Guttnerem, Kalinowskim i Szletyńskim. — Przedstawienia tej komedii wypełniały władownię Teatru W. we Lwowie przez kilkadziesiąt wieczorów do ostatniego miejsca. Niewątpliwie i na prowincji tych kilka występów cieszyć się będzie zasłużonym powodzeniem.

RADIO

— SZKLANE SKRZYPCE — NOWA ATRAKCJA RADIOWA. Czego nie słyszeli jeszcze radiosłuchacze? Napewno nie słyszeli koncertu na szklanych skrzypcach. A skrzypce te mają przepiękny, niezwykle radiofoniczny ton. Wkrótce nadarzy się okazja nie tylko usłyszenia, ale i zobaczenia szklanych skrzypiec z t. zw. „plexiglasu". W czasie Dorocznej Wystawy Radiowej, która odbędzie się w Warszawie w czasie od 25 sierpnia do 11 września br. zorganizowany zostanie specjalny koncert na skrzypcach z „plexiglasu" i poza tym skrzypce te będą wystawione wśród eksponatów jako instrument muzyczny wybitnie radiofoniczny.

— POLSKIE RADIO TRANSMITUJE Z OSLO MIĘDZYPAŃSTWOWY MECZ LEKKOATLETYCZNY POLSKA—NORWEGIA. Rozwijającą się coraz wspanialej polską lekkoatletykę oczekuje w dniu 8 i 9 bm. ciężki egzamin. Będzie nim dwudniowy międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny z Norwegią w Oslo. Doskonały poziom zawodników obydwu państw zapowiada ciekawą i zaciętą walkę. — Polskie Radio z tego spotkania transmituje najciekawsze fragmenty: dnia 8 o 21.35 i 9 o 20.25. Sprawozdawcą będzie red. W. Trojanowski.

RÓŻNE

— PREZES LW. ODDZ. PROKURATORII GENER. dr. Wiktor Hamerski powrócił z urlopu wypoczynkowego i w dniu 8 bm. objął urzędowanie.

— W AGENCJI POCZTOWEJ Polanka Karol pow. Krosno, która dotychczas pełniła tylko służbę telegraficzną, zaprowadzono również służbę telefoniczną w ograniczonych godzinach dziennych — t. zw. „L".

— OSTRE STRZELANIE NA ZAMARSTYNOWIE. W dniach 1 3 4 6 8 10 11 13 17 18 20 22 24 25 27 29 31 sierpnia br. odbywać się będą na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych połączone z ostrym strzelaniem. Strefa zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona będzie posterunkami ochronnymi, do zarządzeń których winni stosować się bezwzględnie wszyscy przechodzący.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 7 do 13 sierpnia:

Aszkenazego i Sp., Żółkiewska 4. — Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 22. — Braunsteina, Zniesienie. — Dewechego, ul Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 5. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitasa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. Oberlaendera, ul. Piekarska 33. — Sarkisiewicza, ul Zyblikiewicza 14. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 7, — Zuckermana ul. Piłsudskiego 14.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Gould William, przemysł. — Waszyngton. Feljenius Karol Gustaw, komisarz — Sztokholm. Wretowski Kazimierz, inżynier — Katowice. Pomprein Rupert, dziennikarz — Berlin. Peretiatkiewicz Michał, wł. dóbr — Łuck. Radziciejewski Dorian, przemysł. — Łódź. Bresler Helena, urzędniczka — Łódź. Bahr Bernard, kupiec — Teplice. Albiński Antoni, inżynier — Warszawa. Dr. Pijałkowski Aleksander, ksiądz — Jabłonna Laska. Freudenreich Stefan, wł. dóbr — Pleswiska. Świątek Feliks, urzędnik — Warszawa. Dr. Gottlieb Ignacy, adwokat — Wiedeń. Werakso Romuald, kapitan KOP. — Warszawa. Bathelt Adolf, urzędn. — Stryj. Wasilewski Władysław, wł. dóbr — Warszawa. Malinowski Witold, student — Poznań. Dybas Bogusław, urzędnik PKO. — Kraków. Michalec Jan, urzędnik PKO. — Kraków. Kornblüth Józef, kupiec — Kraków.

DOJAZDOWY KURS SZYBOWCOWY W CZERWONYM KAMIENIU

Wobec licznych próśb, Okręg Wojewódzki LOPP. zdecydował się uruchomić dodatkowo jeszcze jeden kurs dojazdowy nauki latania na szybowcach w Czerwonym Kamieniu. Lekcje odbywać się będą tylko w niedziele i święta oraz dnie przedświąteczne popołudniu.

Kurs ten rozpocznie się dnia 13-go sierpnia, o ile do tego czasu zgłosi się odpowiednia ilość kandydatów. Zgłaszać się należy do dnia 12 sierpnia. Tego dnia po południu odbędą się badania lekarskie. — Wyjazd do Czerwonego Kamienia nastąpi 13 sierpnia o godzinie 14.40.

Okręg prosi o możliwie wczesne zgłaszanie się, gdyż kurs uruchomiony będzie tylko wtenczas, gdy się zgłosi odpowiednia ilość kandydatów.

Zgłoszenia L. O. P. P., ul. Podlewskiego 1, tel. 285-00.

CYRK STANIEWSKICH pozostanie we Lwowie

W związku z zamiarem opuszczenia przez cyrk Staniewskch Lwowa z powodu nadmiernie wysokiego podatku widowiskowego — jak nas informują — prawdopodobnie uda się przedłużyć pobyt cyrku we Lwowie, gdyż Dyrekcja cyrku prowadzi obecnie pertraktacje z Zarządem Miejskim, które są na dobrej drodze. Podobno w ciągu od najbliższego czwartku Zarząd miejski jest skłonny wydatnie obniżyć podatek widowiskowy i w ten sposób umożliwić cyrkowi pobyt we Lwowie. Wiadomość o pozostaniu cyrku Staniewskich w naszym mieście mieszkańcy niewątpliwie przyjmą z radością do wiadomości, gdyż program obecny cyrku Staniewskich jest naprawdę godny widzenia.

Z życia obozu Służby Młodych w Cetniewie

WYCIECZKA MORSKA KUTREM NA HEL UCZESTNIKÓW OBOZU SŁUŻBY MŁODYCH OZN.

Komenda Obozu Służby Młodych OZN. w Cetniewie zorganizowała wycieczkę morską dla uczestników obozów letnich na Hel. W wycieczce tej wzięło udział 62 uczestników pod kierownictwem ppor. Nowickiego Wacława i mgra Krzewskiego.

WRĘCZENIE PROPORCZYKA ZA NAJLEPIEJ URZĄDZONY NAMIOT W CETNIEWIE

Dnia 29 lipca 1938 r. mjr. Galinat, przewodniczący Służby Młodych O. Z. N., dokonał wręczenia proporczyka Drużynie Szturmowej Z. M. P. istniejącej w ramach Służby Młodych O. Z. N. w Cetniewie, jako nagrodę, za najlepiej urządzony namiot w obozie wraz z jego klombem, który pod względem pomysłów i estetyki, zaawansował na pierwsze miejsce.

PROPAGANDA O RYBIE Z WÓD BAŁTYKU W CETNIEWIE

Staraniem Komendy Obozu Sł. Mł. O. Z. N. zespół propagandowy z ramienia Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni, zademonstrował tak teoretycznie jak i praktycznie w obozach letnich Sł. Mł. O. Z. N. w Cetniewie pokaz ryb morskich, a w szczególności dorsza, który jest bardzo mało rozpowszechniony w użyciu.

Wdzięczna ta propaganda — mająca za cel podtrzymywanie pionierów naszego morza t. j. Kaszubów, dla których morze stanowi jedyne źródło ich dochodów, warsztat ich pracy, w okresach kiedy brak letników i wycieczek — spotkała się z żywym zainteresowaniem uczestników.

Budowa własnego gmachu Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie

Rozpoczęta w listopadzie ubiegłego roku budowa gmachu Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie zbliża się w szybkim tempie do ukończenia pierwszej fazy t. j. doprowadzenia jej pod dach. Dwustu robotników, pracując na dwie zmiany wznosi ten pięciopiętrowy gmach o kubaturze około 40.000 metrów kubicznych według projektu profesora Bagieńskiego.

Pierwszą fazę budowy wykonuje architekt Tombiński, kierownictwo budowy spoczywa w rękach inż. Poźniaka. Koszty związane z wzniesieniem tego gmachu, jednego z największych we Lwowie wyniosą około 2,300.000 zł. Nadzór nad całokształtem spraw, związanych z budową sprawuje pod przewodnictwem wicedyrektora Ubezpieczalni Społecznej p. Henryk Fikusa, Komitet budowy powołany z miejscowych czynników obywatelskich i zawodowych.

Podjęcie tej budowy w znacznej bardzo mierze przyczyniło się do rozładowania bezrobocia na terenie lokalnym, a zakupno materiałów budowlanych w tutejszych firmach wpływa korzystnie na wzmożenie obrotów.

Główny cel jednak zostanie osiągnięty z chwilą pomieszczenia w nowym gmachu wszystkich resortów administracyjnych i ambulatoriów specjalistycznych, lekarskich, apteki i innych urządzeń, co ogromnie ułatwi ubezpieczonym korzystanie z ich uprawnień. Dotychczas bowiem Ubezpieczalnia spełnia swe czynności w kilku budynkach dość znacznie od siebie oddalonych, co wpływa ujemnie na sprawność urzędowania, a zarazem podraża koszty administracyjne.

Ostateczne zakończenie budowy i oddanie gmachu do użytku nastąpi z końcem 1939 roku, przy czym w drugiej fazie najważniejsze zadanie stanowić będą instalacje urządzeń leczniczych stojących na poziomie najnowszych zdobyczy technicznych w tym dziale.

„Dożynki" na pl. Targów Wschodnich

(a) Za inicjatywą i staraniem r. Tadeusza Höflingera, zapobiegliwego wiceprzewodniczącego Komitetu budowy kościoła na Persenkówce, odbyła się ubiegłej niedzieli w jednym z pawilonów na pl. Targów Wschodnich uroczystość dożynkowa, w której wzięły udział grupy włościańskie ze Sokolnik, Malechowa i Maliczkowic, „P. dziedzicem", któremu składano dożynkowe wianki, był wiceprezydent miasta Irzyk. Program imprezy, która sporo grosza przyniosła funduszowi budowy kościoła na Persenkówce, ułożony w pomysłowy sposób, spotkał się z ogólnym uznaniem.

Świadczenia w lwowskiej Ubezpieczalni w lipcu

Ubezpieczalnia Społeczna we Lwowie wypłaciła w miesiącu lipcu 1938 r. z funduszów ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa kwotę zł. 38.523,73, z czego przypada na: zasiłki chorobowe zł. 24.599,07, zasiłki domowe zł. 1.883,62, zasiłki szpitalne zł. 726,39, zasiłki połogowe zł. 2.014,91, zasiłki dla karmiących matek zł. 1.834,60, na koszty pomocy akuszeryjnej zł. 1.661, na zasiłki pogrzebowe zł. 5.804,14.

Nadto z funduszów ubezpieczenia na wypadek braku pracy pracowników umysłowych wypłaciła Ubezpieczalnia 370 bezrobotnym pracownikom umysłowym zasiłki z braku pracy w kwocie zł. 21.264,59.

Wreszcie z funduszu emerytalnego robotników wypłacono tytułem zapomóg pośmiertnych zł. 1.020.

W porównaniu z miesiącem czerwcem, daje się zauważyć dość znaczny wzrost zasiłków chorobowych, oraz spadek liczby bezrobotnych pracowników umysłowych pobierających zasiłki z braku pracy.

Ponieważ lipiec należy do miesięcy dających najmniejszy procent zachorowalności, jeden i drugi objaw świadczy o wzroście zatrudnienia na tutejszym terenie.

Zwiedzanie Lwowa

Najważniejsze muzea, zabytki i osobliwości Lwowa
Poradnik dla turystów Związku Popierania Turystyki m. Lwowa

MUZEA:

1. Historyczne m. Lwowa (Rynek 4, otwarte 10—14). 2. Narodowe Króla Jana III (Rynek 4, otwarte 10—14). 3. Przemysłu Artystycznego, (Hetmańska 20, otwarte 9—14). 4. Galeria Miejska (cz. I., Hetmańska 20, otwarta 9—14). 5. Galeria Miejska (cz. II.: Zbiory im. Bolesława Orzechowicza, (Ossolińskich 3, otw. 10—14). 6. Galeria i Muzeum im. Lubomirskich, Ossolińskich 2. 7. Muzeum Przyrodnicze im. Dieduszyckich, Rutowskiego 18, od 10—14. 8. Ukr. Muzeum Narodowe, Mochnackiego 42, godz. 9—14. 9. Żydowskie (Bernsteina 12, od 10—14). 10. Higieny, Bourlarda 4.

Panorama Racławicka (od 9 do wieczora) i Diorama Lwowa (Plac Targów Wschodnich)

ZABYTKI I OSOBLIWOŚCI:

1. Wysoki Zamek z Kopcem Unii Lubelskiej (z śródmieścia dojazd tramwajem nr. 4). 2. Arsenał Królewski (Podwale 14). 3. Arsenał Miejski (róg ul. Sobieskiego). 4. Obronne mury Bernardyńskie (ul. Czarnieckiego). 5. Rynek, kamienice: Czarna nr. 4, Królewska — nr. 6, Arcybiskupów — nr. 9, Wenecka — nr. 14. 6. Cmentarz Obrońców Lwowa — (obok Łyczakowskiego, dojazd tramwajem nr. 3).

KOŚCIOŁY I CERKWIE:

1. Katedra Łacińska, oraz Kaplica Boimów (pl. Kapitulny). 2. Katedra Ormiańska (ul. Ormiańska). 3. Kościół OO. Dominikanów (pl. Dominikański). 4. OO. Bernardynów, pl. Bernardyński. 5. Cerkiew Wołoska z Kaplicą Trzech Króli. 6. Bożnica „Złotej Róży" (ul. Blacharska).

W Związku Popierania Turystyki m. Lwowa ul. Kilińskiego 4, telefon 21-0-21, można otrzymać bezpłatne informacje; zamawiać kwalifikowanych przewodników; nabywać karnety na zwiedzanie Muzeów po zł. 1.20 lub zł. 0.80 dla młodzieży szkolnej, otrzymać tanie kwatery i wyżywienie.

Jak spadł największy meteor?

Docent uniwersytetu moskiewskiego L. Astapowicz ponownie zbadał znany olbrzymi meteor, który dnia 30 czerwca 1908 r. spadł na glob ziemski na Syberii. Meteor ważył przeszło 2.000 ton, posiadał szybkość 40 km. na sekundę, a spadał wtenczas w kierunku wprost przeciwnym do ziemi, która się obracą wokół słońca z szybkością 30 km. na sekundę. A więc szybkość starcia miała aż 70 kilometrów na sekundę. W powietrzu meteor rozpalił się do białości i świecił jaśniej od słońca. Jego upadek na ziemię nie był uderzeniem, ale gigantycznym wybuchem. Z odległości 400-500 kilometrów widzieli ludzie fontannę ognia. Huk wybuchu słychać było z odległości 700 do 1000 km. Drgnienie powietrza uchwycono jeszcze w odległości 1820 km. aż w Turuchańsku. Aparaty sejsmograficzne zanotowały upadek meteoru aż w Zagrzebiu w Jugosławii. — Wokół miejsca gdzie spadł meteor, tajgą była posiekana na obszarze kilkuset tysięcy hektarów. Jeszcze dziś na krańcach przepaści, gdzie leży meteor, leżą kłody starych drzew, liczących ponad dwieście lat każde. Naokoło w promieniu 15 km. las został zupełnie wypalony. Należy tylko żałować, że zaraz po upadku meteoru, uczeni nie przystąpili do szczegółowego zbadania. Meteor został dopiero przez uczonych odnaleziony przed jedenastu laty, a właściwie miejsce, ponieważ przepaść pokryła się znów bagnem tajgi. Gdyby meteor spadł w Europie, uśmierciłby setki tysięcy ludzi w jednej sekundzie.

Z sali sądowej

Morderca przybranego ojca przed sądem

(—) Sprawę niezwykłej zbrodni rozpatrywał w poniedziałek lwowski Sąd okręgowy pod przew. s. o. Boczara. Jako oskarżony stanął 26-letni wieśniak Klemens Ilków z Siedlisk pow. Lwów, który zamordował w podstępny sposób w celu zagarnięcia majątku swego wuja i przybranego ojca, Gabriela Ilkowa.

Gabriel nie miał własnych dzieci, przygarnął zatem do domu i adoptował swego siostrzeńca w 12 roku jego życia, mając nadzieję, że chłopak zastąpi mu syna. Klemens zrazu zachowywał się wzorowo, to też Ilków, zamożny gospodarz, świadczył mu różne dobrodziejstwa. W r. 1923, gdy Klemens żenił się, przybrany ojciec podarował mu 5 morgów pola, część inwentarza i budynków, a za pobrany od rodziców synowej, Anny, posag w kwocie 500 dolarów, zapisał jej część majątku, zastrzegając sobie w kontrakcie prawo korzystania z gospodarstwa i utrzymania.

Młode małżeństwo nie tylko nie poczuwało się do żadnych obowiązków wdzięczności, ale zaczęło prześladować przybranych rodziców, chcąc być panami zagrody. Gabriel Ilków musiał nawet zwrócić się do sądu ze skargą na syna, który został skazany za kradzież i niebezpieczne pogróżki na 2 miesiące aresztu, następnie po raz drugi i trzeci na niewielkie kary.

Ojciec, zrażony do Klemensa, sporządził ustny testament i zapisał resztę majątku żonie i bratankowi, a pominął przybranego syna. Klemens wniósł przeciw ojcu niesprawiedliwe doniesienie, oskarżając go o usiłowane zgwałcenie synowej, lecz sąd uniewinnił oskarżonego.

Wreszcie Gabriel wyprowadził się z żoną ze swego domu i zamieszkał u Pawła Pukalskiego, zostawiając na gospodarstwie syna i synową, przeciw którym wystąpił ze skargą sądową cywilną o unieważnienie aktu darowizny z powodu ich niewdzięczności. Zanim sprawa się rozstrzygnęła, Klemens zgładził ojca ze świata.

Gdy Gabriel wracał w nocy z 22 na 23 grudnia ub. r. saniami ze Lwowa wraz z Pukalskm. Klemens zaczaił się na niego w rowie i strzelił do niego dwa razy, a biegnąc za saniami, chciał dalej strzelać. Pukalski zatrzymał konie, a ranny ojciec błagał: „Kłymko, daruj mi życie!". Klemens zamierzał jeszcze strzelać, ale rewolwer zaciął się. Gabriel już dogorywał, a Klemens oddał się sam w ręce policji.

Morderca usprawiedliwiał się tym, że ojciec rzekomo znęcał się nad nim i chciał zniewolić jego żonę. Na rozprawie cofnął swe samoskarżenie o tyle, że mówił o zamiarze zranienia, a nie zabicia.

Oskarżał wiceprok. Łaszkiewicz, bronił adw. Szewczuk, powództwo cywilne wnosi adw. Ewyn.

Dwa krwawe napady nocne na strażników polnych

(a) Dwa krwawe napady nieznanych sprawców na strażników polnych, pilnujących zboża, wydarzyły się wczoraj szej nocy na terenie lwowskiego województwa.

W czasie pilnowania zboża na polu w Mokszanach, w powiecie mościskim, nieznany sprawca w mrokach nocy napadł na 24-letniego Michała Bereckiego, zamieszkałego w Kupnowicach starych, w powiecie rudeckim i ugodził go tak silnie kijem po głowie, iż Berecki na miejscu wyzionął ducha.

Drugi podobny wypadek wydarzył się ubiegłej nocy w Modryczu, w pow. drohobyckim, gdzie Dymitr Hrycyk, liczący 47 lat, wartownik gromadzki, w czasie pilnowania zboża w polu postrzelony został przez nieznanego sprawcę w prawą łopatkę. Rannego przewieziono do szpitala w Drohobyczu.

Ponura seria zbrodni

(a) Stan bezpieczeństwa publicznego na terenie lwowskiego województwa uległ w ostatnim czasie wyraźnemu pogorszeniu. Niemal każdy dzień przynosi wiadomości o nowej zbrodni, powstającej nieraz skutkiem błahej przyczyny, często w szynku pod wpływem alkoholu. Za drobnym, nieznacznym powodem rozbrzmiewa huk rewolweru lub w niepoczytalnej ręce błyska nóż, aby w ten zbrodniczy sposób wyrównywać przygodne porachunki. Na wsi — jak świadczą wypadki — przepisy o posiadaniu broni są w niebywały sposób lekceważone i niemal każdy młody człowiek rozporządza bronią, z której w pewnych momentach czyni najbardziej niewłaściwy użytek, przynosząc sobie kilka lat kryminału a chwilowemu przeciwnikowi śmierć, jego rodzinie często głód i nędzę.

W ostatnim czasie zbrodnicze wypadki mnożą się w zastraszający sposób. Pisma przepełnione są doniesieniami o zbrodniach, szybko po sobie występujących.

Śmierć kaprala śp. Romualda Futki, którego zwłoki znaleziono na torze kolejowym w Skniłówku, wciąż jeszcze pozostaje pod znakiem zapytania, powodując najróżnorodniejsze pogłoski na temat tajemniczego zajścia. W związku z tą ponurą zbrodnią — jak donosiliśmy — aresztowano w pewnej chwili po ujawnieniu zbrodni, małżonków H., — żona robotnika H. została jednak po przesłuchaniu zwolnioną. Utrzymują się pogłoski, że wieczorem przed zajściem widziano w Skniłówku dwu mężczyzn, z których jeden przyjechał rowerem, drugi motocyklem i ci też poprzednio mieli odwiedzać przytrzymanego robotnika H. Czy przyjazd ich do Skniłówka wiąże się z zagadkowym wypadkiem śmierci śp. Futki — rozstrzygną niewątpliwie dochodzenia żandarmerii wojskowej.

Jeszcze nie przebrzmiała ta sprawa, gdy w kiosku za rogatką Zieloną ginie z ręki podchmielonego robotnika Kostki kioskarz Dobrzański. Odmowa podania piwa awanturnikowi przyprawia go o śmierć, a obecną w kiosku praczkę Wolaninównę o ciężkie rany. Błahy powód roznieca w tym wypadku zbrodniczy instynkt i kończy się tragicznie.

W tym samym dniu ginie z ręki podchmielonego awanturnika podwójci Sokolnik, 47-letni Jędrzej Reczuch. Kilku awanturników stara się usunąć z piwiarni z powodu awantur i pada nożem ugodzony w serce przez parobka z Zubrzy, Michała Szyndralewicza.

W dniu wczorajszym doniesiono ze wsi o zabiciu jednego strażnika, pilnującego na polu zboża i o ciężkim postrzeleniu drugiego. Sprawcy w obu wypadkach nieznani.

Janina Harlenderowa rzuciła się pod koła samochodu

(a) W dniu wczorajszym około godziny 6-tej wieczorem nieznana kobieta w żałobie w zamiarze samobójczym rzuciła się na ul. Gródeckiej naprzeciw kamienicy nr. 39, pod koła przejeżdżającego samochodu osobowego, prowadzonego przez Henryka Jurkiewicza (ul. Kleparowska 18). Przytomny kierowca zatrzymał momentalnie wóz, skutkiem czego zapobiegł wypadkowi. Na miejsce przybyło Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz stwierdził, iż kobieta ta przed rzuceniem się pod samochód napiła się jakiejś nieznanej trucizny. Samochód sanitarny Pogotowia przewiózł do szpitala desperatkę, której tożsamości osoby nie zdołano w pierwszej chwili stwierdzić.

Na sali szpitalnej desperatka odmówiła podania swego nazwiska, a gdy popadła w stan nieprzytomny, pozostało ono w dalszym ciągu nieznane. Torebka przywiezionej do szpitala desperatki zawierała jedynie książeczkę do nabożeństwa. W czasie przeglądania tej książeczki wywiadowca na jednej z jej kart zauważył ołówkiem napisane następujące słowa:

— „Nazywam się Janina Harlender, męża mego aresztowano w związku ze śmiercią kaprala Futki. Mój mąż Tomasz Harlender jest niewinny".

Celem ostatecznego stwierdzenia tożsamości osoby zawezwaną została do szpitala siostra Harlendera Kosińska i rozpoznała w leżącej w stanie nieprzytomnym kobiecie swą szwagierkę, Janinę Harlenderową, która w związku z tragiczną śmiercią kaprala śp. Futki dokonała podwójnego zamachu samobójczego, napiła się bowiem nieznanej trucizny i usiłowała rzucić się pod koła przejeżdżającego samochodu. Stan Harlenderowej jest bardzo ciężki.

Groźny pożar zniszczył szkołę, pocztę i 16 gospodarstw w Werchracie

(a) O godz. 10-tej przed południem ubiegłej niedzieli wybuchł groźny pożar w zabudowaniach gospodarczych Michała Hassa w Werchracie, w pow. rawskim i zniszczył budynki szkoły i agencji pocztowej oraz 16 gospodarstw. W poszczególnych gospodarstwach w znacznej części pastwą płomieni padły tegoroczne zbiory. Szkoda oceniona zostala na 80.000 zł. W czasie dochodzeń ustalono, iż pożar powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem w zabudowaniu wymienionego powyżej gospodarza.



„program radjowy"

WTOREK, 9 SIERPNIA

Godz. 6.45 Gimnastyka. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Lw. Koncert w wyk. Ork. Rozgłośni Lw. pod dyr. W. Krzemieńskiego. — 8.00 Lw. „Poranek przy mikrofonie". — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Muzyka lekka z płyt. — W przerwie: Skecz ZKKO. — 14.15 Lw. Koncert życzeń. — 15.00 Lw. Giełda lwowska. — 15.05 Lw. Wiadomości gospod. i społ. — 15.10 Lw. Program na jutro. — 15.15 „Na szerokim świecie" — audycja dla dzieci starszych. — 15.35 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. — 15.45 Wiad. gospodarcze. — 16.00 Koncert ork. rozrywkowej. — 16.45 „Wędrówki po Polesiu" — opowiad. — 17.00 Lw. Wiadomości bieżące z miasta i prowincji. — 17.10 Lw. „Piękna nasza Polska cała": a) „Wędrówki po Łemkowszczyźnie, pog. B. Liwoczyńskiego, b) Pieśni lemkowskie w wyk. zesp. wokalnego pod dyr. J. Rodera. — 17.55 Lw. „Hallo-Uwaga". — 18.00 „Na wrzosach czatują wspaniali myśliwcy", pogadanka. — 18.10 Koncert kameralny. — 18.45 „Gody życia" — A. Dygasińskiego. — 19.00 Recital M. Janowskiego. — 19.20 Pogadanka aktualna. — 19.30 „W krainie baśni" — koncert. — 20.25 Trans. Międzynar. Meczu Lekkoatletycznego Polska—Norwegia w Oslo. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Lw. „Trzy pytajniki" — w oprac. M. Nowiny. — 21.10 „Na wozie i pod wozem" — aud. słowno-muz. — 21.50 Wiadomości sportowe. — 22.00 Lw. Wiadomości sportowe lokalne. — 22.05 Lw. „Komedia lwowska": „Igraszki Rybałtów", radiofonizacja J. Zyndrama. — 22.40 Koncert z płyt. — 23.00 Ostatnie wiadomości, Komunikat meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

19.05 **Ryga.** Koncert symfoniczny — dyr. Malko

20.00 **Londyn Reg.** Koncert symfoniczny z Queen's Hallu.

20.55 **Praga.** Koncert Czeskiej Ork. Filh.

21.00 **Bruksela flam.** „Czarne fijołki" — opera osnuta na motywach Chopina i Foba.

21.00 **Mediolan.** Wieczór oper.

21.20 **Budapeszt.** Recital fort. G. Farago

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Tarnopola

GROŹNY POŻAR W NIEZNANOWIE

Onegdaj w nocy wybuchł w domu Pauliny Koralewicz w Nieznanowie pożar, który bardzo szybko rozszerzył się na sąsiednie budynki i strawił ogółem 5 domów mieszkalnych, 10 budynków gospodarczych, zboże, siano i in wentarz martwy na szkodę 9-ciu gospodarzy. Wyrządzona szkoda wynosi około 12.000 zł. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

TRAGICZNY WYNIK ZABAWY REWOLWEREM

Stanisław Haber, gajowy, zamieszkały w Czuczmanach, pow. kamionneckiego, znalazł w czasie obchodu swego rewiru rewolwer, który przyniósł do domu i umieścił w szufladzie, by następnego dnia zgłosić o znalezieniu broni odpowiednim władzom. W czasie zabawy 5-letni syn Hubera Tadeusz, spowodował wystrzał rewolweru, trafiając w skroń 5-letniego Eugeniusza Dawidowskiego. W stanie beznadziejnym odwieziono dziecko do szpitala.

Ze Stanisławowa

Znaczenie sportu w szeregach policji

Nie ulega wątpliwości, że służba policyjna wymaga w dużym stopniu sprawności fizycznej. Pościgowi za przestępcą towarzyszy pokonywanie przeszkód terenowych, rowów, parkanów i t. p. Zmęczenie fizyczne nie może uczynić niezdolnym w tej ciężkiej pracy policjanta. Jeżeli nawet pominiemy sam pościg i cele jego, ale weźmiemy pod uwagę bezpieczeństwo własne osoby ścigającej, to sprawność fizyczna pozwoli każdemu władać lepiej bronią, bronić się skutecznie i atakować pewniej. W zrozumieniu tych wartości sportu Komendant Główny P. P., gen. Zamorski położył wielki nacisk na wyrobienie fizyczne wśród policjantów. — W związku z tym, dzięki specjalnej opiece p. insp. Konopki woj. Kom. P. P., rozpoczęły się treningi, zaprawy, oraz zawody wśród policjantów. W ostatnich zaś dniach odbył się t. zw. wielobój, obejmujący konkurencje przystosowane do warunków służbowych, a to pokonywanie przeszkód terenowych, jak przeskakiwanie żerdzi, płotów, rowów, strzelanie w marszu, kolarstwo, pływanie. Zawody zaszczycił niespodziewanie obecnością p. gen. Zamorski w towarzystwie Kom. Woj. insp. Konopki, starosty powiatowego p. Muszyńskiego i wielu oficerów P. P.

W zawodach wzięło udział 71 zawodników z powiatu stanisławowskiego: w tej liczbie 13 z Komendy Wojewódzkiej. — W ogólnej ocenie wszystkich konkurencyj I. miejsce zdobył post. sł. śl. Ludwik Leliwa, drugie miejsce zdobył st. post. Longin Pawlisz, zaś trzecie miejsce zdobył post. Stanisław Bręczewski. W konkurencjach indywidualnych zanotowano następujące wyniki:

1) W biegu 200 m. z przeszkodami wraz ze strzelaniem: I. miejsce zdobył post. Edward Jurak z Komendy Wojewódzkiej w czasie 36 sekund. — II miejsce, post. Klemens Frysiak w ciągu 38 sekund, zaś III miejsce post. Stanisław Bręczewski w ciągu 40 sekund.

2) W strzelaniu z rewolweru zdobył I miejsce st. przod. Piotr Sałabun, osiągając 92/100 pkt. — II miejsce st. post. Longin Pawlisz, osiągając 90/100 pkt. — III miejsce post. Klemens Frysiak, osiągając również 90/100.

3) W pływaniu stylem dowolnym 100 mtr. — I miejsce zajął post. sł. śl. Ludwik Leliwa, w czasie 3.06. — II miejsce post. Stanisław Bręczewski w czasie 3.15. — III miejsce st. post. Longin Pawlisz w czasie 3.18.

4) W rzucie granatem zdobył: I miejsce st. post. sł. śl. Ludwik Leliwa z Wydziału Śledczego 64 m. — II miejsce st. post. Longin Pawlisz z Komisariatu I. na 61 m. — III miejsce post. Stanisław Bręczewski z Komisariatu I. na 58 m.

5) W wyścigach kolarskich na przestrzeni 20 km zdobyli: I miejsce post. Czesław Pawlowski z Pasiecznej w czasie 40.16. — II miejsce post. Leliwa Ludwik w czasie 41.25 i III miejsce post. Piotr Swieca w czasie 42.37.

Funkcje sędziowskie z ramienia P. Z. S. S-u w Stanisławowie pełnili pp.: Skałuba, Misztal, Worobkiewicz, Orzechowski, Babiasz, Reiman i Bobrowski. — Organizacja zawodów stała na wysokim poziomie.

Występy zespołu lwowskich Teatrów miejskich

Doskonały zespół lwowskich Teatrów Miejskich pod dyrekcją p. Janusza Warneckiego wystąpi w najbliższych dniach w kilku miejscowościach kuracyjnych, a to: w Iwoniczu, Rymanowie, Truskawcu, Morszynie i Drohobyczu — w arcykomicznej, pełnej satyry politycznej komedii, pióra Bus-Fekete p. t.: „Jan", z doskonałym w tytułowej roli W. Wojteckim, Barwińską, Bielicką, Kipieniówną, Guttmanem, Kalinowskim i Szletyńskim. Przedstawienia tej komedii wypełniały widownię Teatru Wielkiego we Lwowie przez kilkadziesiąt wieczorów do ostatniego miejsca. Niewątpliwie i na prowincji tych kilka występów cieszyć się będzie zasłużonym powodzeniem.

KALENDARZ WYSTĘPÓW:

9. sierpnia — Morszyn.

Z Jarosławia

Inwestycje drogowe w Jarosławiu

W Jarosławiu odbyło się posiedzenie Rady Powiatowej pod przewodnictwem starosty p. Alfreda Kocóła przy pełnym komplecie radnych.

Na posiedzeniu powzięto szereg ważnych uchwał, związanych z aktualnymi zagadnieniami gospodarki powiatowej. Uchwalono zaciągnąć pożyczkę w kwocie 60.000 zł. z komunalnego funduszu pożyczkowo zapomogowego, spłacalną w ciągu trzydziestu lat i oprocentowaną na bardzo niski procent.

Z pożyczki tej 50.000 zł. będzie użyte na przebudowę drogi wojewódzkiej Jarosław — Pruchnik na przestrzeni 3 km. Ponad 10.000 zł. przezna czono na przebudowę drogi powiatowej 2 do 3 km. Jarosław — Sieniawa.

Z zestawienia wykonania budżetu za rok 1937-38 okazuje się, że uzyskano nadwyżkę kasową w wysokości około 197.000 zł. Powiatowa Komisja Rewizyjna podkreśliła, że jest to fakt nie notowany w kronikach powiatowe go samorządu i wskazała na wzorową i planową gospodarkę Wydziału Powiatowego. W związku z tym wyrażono przewodniczącemu Wydziału Powiatowego staroście p. Alfredowi Kocółowi uznanie i podziękowanie.

Rada Powiatowa rozporządzając wielką nadwyżką budżetową, uchwaliła przeznaczyć dodatkowo na inwestycje drogowe 125.000 zł. i utworzyć drogowy kapitał obrotowy w kwocie 70.000 zł.

TRAGICZNY WYPADEK. Baran Michał z Ostrowca koło Radymna, przechodząc przez tor kolejowy niedaleko mostu na rzece Łęk, wpadł pod pociąg ciężarowy, przy czym doznał obcięcia palców u lewej ręki i zranienia kolana. Odwieziono go do szpitala powszechnego w Jarosławiu; stan jego jest groźny, lecz nie zagraża utratą życia. (AB).

Z Horodenki

Burze nad powiatami horodeńskim i tłumackim

Nad powiatem horodeńskim i tłumackim przeszła gwałtowna burza z gradem i piorunami, i wyrządziła znaczne szkody w plonach pól i sadów. W Semenówce pow. Horodenka w czasie burzy piorun poraził śmiertelnie Marię Czykur. W Igrzyskach powiat Tłumacz, piorun zapalił zabudowania zagrody Jana Sypoka, które spłonęły doszczętnie.

Z Czortkowa

POŻEGNANIE REFERENTA

Z. S. Onegdaj odbyło się w sali świetlicy domu legionowo - strzeleckiego w Czortkowie uroczyste pożegnanie referenta wychowania obywatelskiego oddziału Związku Strzeleckiego w Czortkowie, prof. A. Eksteina. Odchodzącego profesora i referenta, oddział Z. S. żegnał bardzo serdecznie, wraz z gronem nauczycieli tut. zakładów. W odchodzącym profesorze Związek Strzelecki traci wielkiego i gorliwego wychowawcę, który z całą troskliwością oddawał się pracy społecznej podczas pobytu w czortkowskim oddziale. (t. j.).

Z Rzeszowa

SPADEK BEZROBOCIA W POWIECIE RZESZOWSKIM

Z uwagi na charakter rolniczy powiatu rzeszowskiego oraz szybkie uprzemysłowienie miasta, miesiąc zbiorów zbóż, bardzo obfitych w tym roku, wpłynął znacznie na poprawę na rynku pracy. Brak napływu robotników rolnych do miasta pozwolił miejscowym zakładom przemysłowym na intensywniejsze zatrudnienie bezrobotnych, których liczba spadła do minimum w miesiącu lipcu. Nierejestrowanego bezrobocia w okresie żniw nie notowano. Dają się słyszeć częste skargi właścicieli majątków ziemskich, zwłaszcza z okolic bardziej uprzemysłowionych, na brak robotników rolnych. — Wpływa to na polepszenie bytu ludności małorolnej i bezrolnej, oraz na podwyższenie stawek płacy, które dotychczas były bardzo niskie.

* * *

Z Rzeszowa donoszą nam, że na terenie C. O. P. nie ma nowocześnie urządzonej piekarni mechanicznej. Powstało wprawdzie szereg drobnych piekarń, jednakże na bardzo dużym terenie, zapotrzebowanie pieczywa jest ogromne. Zanotowano również rzadkie zjawisko: bardzo znaczną zwyżkę cen pieczywa.

NIEPOCZYTALNY WYBRYK

Do pociągu, zdążającego z Jasła do Rzeszowa, na trasie między Babicą a Boguchwałą, niewyśledzeni sprawcy

rzucali kamienie. Skutkiem tego bombardowania trzy szyby w pociągu zostały wybite, na szczęście nikt z pasażerów nie poniósł szkody. Celem wykrycia sprawców organa P. P. wszczęły energiczne śledztwo.

GAZ ZIEMNY W RZESZOWIE. Doprowadzony do Rzeszowa gaz ziemny zostaje obecnie rozprowadzany stopniowo od peryferyj miasta do śródmieścia. Stopniowo zakłady przemysłowe otrzymują gaz ziemny. Obecnie ogólna długość gazociągu w mieście wynosi około 3 kilometry.

„Polmin" czyni przygotowania i starania dla wybudowania odnogi gazociągu dla swoich celów.

Z Buczacza

OSZUKAŃCZE BIURO PODAŃ

W Potoku Złotym zlikwidowała policja szajkę oszustów, którzy zajmowali się nielegalnym pisaniem podań okolicznym chłopom, przy czym pobierali oni oprócz wynagrodzenia rozmaite, rzekomo konieczne opłaty stemplowe i t. p. Oszuści grasowali szczególnie wśród inwalidów wojennych, u których pobierali ponad to opłaty za „wyjednanie " u lekarzy korzystnych orzeczeń. Pomysłowi oszuści doradzali również swoim klientom wkładanie do kopert z podaniem pewnych kwot, z rzekomym przeznaczeniem dla urzędników, którzy dane sprawy załatwiali.

Wszystkie te opłaty ginęły oczywiście w kieszeniach aferzystów, a jak pobieżnie ustalono naciągnęli oni chłopów na około 2.500 zł. Dochodzenia w toku.

Z Rudek

SKRYTOBÓJCZE MORDERSTWO. W dniu wczorajszym w nocy dokonano skrytobójczego morderstwa na osobie Onufrego Hadzamana w Nowosiółkach Gościnnych pod Rudkami, w jego własnym mieszkaniu. Nieznany na razie sprawca strzelił do śpiącego przez okno, kładąc go trupem na miejscu. Na miejsce zbrodni udał się powiatowy kom. P. P. kom. Kalkus, który kieruje dochodzeniami przy udziale psa policyjnego. Jak z pierwiastkowych dochodzeń wynika, tłem morderstwa są prawdopodobnie niesnaski rodzinne. Organa P. P. są już na tropie sprawcy.

Z Rabki

NAWRATIL MISTRZEM TENISOWYM RABKI

W Rabce odbył się turniej tenisowy o mistrzostwo Zdroju. W grze pojedyńczej panów pierwsze miejsce zdobył Nawratil z Krakowa, bijąc w finale Olszewskiego, w finale gry podwójnej para Nawratil, Szyszko wygrała z parą Olszewski, Wieczorkowski 6:3, 6:2, 6:2.

Zwycięzcy otrzymali nagrody. (r)

STRASZNA ŚMIERĆ KIEROWNIKA KAMIENIOŁOMÓW

W Łopusznej pow. Nowy Targ kierownik kamieniołomu Tadeusz Bogdanowski, przywalony został spadającym blokiem skalnym, który obciął mu nogi powyżej kolan.

Nie odzyskawszy przytomności Bogdanowski zmarł. (r)

Z Radymna

Z ŻYCIA ARTYSTYCZNEGO. Katowicki Teatr Kameralny pod artystycznym kierownictwem Stanisława Kostrzewskiego wystawi w dniu 9 bm. w sali „Sokoła" głośną sztukę St. Kiedrzyńskiego p. t.: „Gra serc". Udział biorą najwybitniejsze siły aktorskie, znane ze swych występów w większych miastach Polski. Zapowiedź występu katowickiego Teatru Kameralnego wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie. Należy się spodziewać, że w dniu występu sala „Sokoła" szczelnie zapełni się (Bru).

OGŁOSZENIA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100** **Cała strona** od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. **Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18.** **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy **zł. 0·03**, matrym. zł. 0·15 **Podstawą** obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów ul. Zimorowicza 15.